

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **10000 Mk.**
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 200.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką poczt. 220.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 300.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ulica Sokola l. 4 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji Nr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Dokoła sprawy rekonstrukcji gabinetu.

Wstrzykiwanie kamfory konającemu rządowi. Korfanty i Dmowski w roli ratowników. -- Kucharski pozostaje?

MIANOWANIA NA STANOWISKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa (AW). „Gazeta Warszawska” podaje, że do Rady ministrów złożony został projekt powołania na posła w Madrycie p. Szembeka, dotychczasowego posła Rzpłtej w Budapeszcie, zaś na posła w Budapeszcie p. Alfreda Wysockiego inspektora placówek konsularnych w środkowej Europie. Na posła Rzpłtej w Bukareszcie proponowany jest p. Wielowieyski, radca legacji przy poselstwie polskiem w Paryżu.

MARKI NIEMIECKIE — JAKO NALEPKI REKLAMOWE.

Berlin (Pat). Kryminalna policja berlińska wysłedziła handlarzy, którzy całymi centnarami sprowadzają niemieckie marki papierowe do Holandji robiąc na tem doskonałe interesy. Wysyłane bowiem marki niemieckie używane były w Holandji jako materiał do opakowywania cygar i papierosów dla celów reklamowych. Niektóre restauracje używały marek papierowych do tapetowania ścian. Z Holandji wysyłano marki niemieckie ładunkami okrętowymi do Kanady i Ameryki dla tych samych celów.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W MOSKWIE.

Moskwa (AW). W ubiegłą niedzielę w dzielnicy robotniczej Moskwy Krasnaja Presnia wybuchły poważne rozruchy antyżydowskie. Policja miejscowa nie zdołała uspokoić napastników, wobec czego wezwano na pomoc oddziały czerezwyczałki. W starciu kilkanaście osób odniosło ciężkie i cięższe rany.

—00—

Po katastrofie wybuchu prochowni w Warszawie.



Słynny pawilon dziesiąty na Cytadeli warszawskiej przedstawia obecnie obraz strasznego zniszczenia. Niektóre części pawilonu leżą w gruzach. Rycina nasza przedstawia pawilon dziesiąty ze strony zew. ętrznej.

O OCHRONĘ GRANIC RZPLTEJ.

Warszawa (Pat.). Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła dzisiaj do obrad nad wnioskiem p. Mariana Malinowskiego (PPS) w sprawie ochrony granic Rzpłtej Polskiej przez policję państ. Refer. wnioskodawca. Wniosek domagał się stopniowej zmiany policji na straż graniczną, zorganizowaną wojskowo i złożoną z ochotników, pobudowania nad granicą domów dla tej

straży, wreszcie przedstawienia przez ministra spraw wewnętrznych sprawozdania zo stanu bezpieczeństwa na kresach wschodnich. Po dyskusji uchwalono następujące wnioski: Komisja administracyjna wyraża opinię, że dla zadowalającego stanu bezpieczeństwa niezbędne jest powiększenie i wzmocnienie policji, a przede wszystkim zapewnienie jej lepszego bytu, pobudowania dostatecznej liczby domów i koszar dla policji oraz polepszenie komunikacji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Svena Elvestada p. t.: „Ten czwarty“.

Zachować spokój!

ODEZWA

Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
we Lwowie.

W polityce skarbowej odrodzonego Państwa Polskiego popełniono cały szereg zasadniczych błędów, których nieszczęsne skutki objawiają się obecnie w całej swojej doniosłości. Zaciąganie pożyczek na pokrywanie wydatków państwowych w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i emitowanie w tym celu w coraz większych ilościach banknotów bez należytego pokrycia, uważano zrazu nie tylko za najprostszy, ale i dość niewinny sposób pokrywania niedoborów budżetowych. Nie brakło nawet głosów w sferach najbardziej decydujących, że inflacja pieniędzy papierowych ma swoje dobre strony, gdyż sądzono krótkowzrocznie, że przyczyni się ona do zredukowania państwowego długu wewnętrznego.

Nie zdawano sobie sprawy, że interes Skarbu Państwa nie może pozostawać w sprzeczności z intereselem ogółu obywateli i że polityka skarbowa, która racluby swoje buduje na krzywdzie obywateli, musi się zakończyć najzupełniejszym niepowodzeniem. Gdy zżubne skutki inflacji stawały się coraz bardziej widocznymi, zabrano się do sanacji Skarbu zapomocą środków fiskalnych, a mianowicie do podnoszenia wszelkiego rodzaju opłat skarbowych i podatków, odkładając na

później reformę waluty. Zamykano oczy na fakt, że każdy wzrost świadczeń na rzecz Państwa w deprecjonujących się banknotach, powoduje tylko automatyczny wzrost inflacji, i doprowadzono tą drogą do tego, że opodatkowanie obywateli, teoretycznie bardzo wysokie, Skarbowi Państwa żadnej prawie ulgi nie przynosi. Ten stan rzeczy był niezbyłym dowodem, że środki fiskalne same przez się nie mogą żadną miarą doprowadzić do uzdrowienia stosunków skarbowych, że problem skarbowy w państwie o zdeprecjonowanej walucie jest przede wszystkim problemem walutowym i że racjonalna reforma waluty jest bezwzględny nakazem polityki skarbowej. Smutne doświadczenia na polu fiskalnym nie zmieniły jednak zasadniczej linii postępowania naszego Ministerstwa Skarbu. Zamiast szukać sposobów, któreby mogły ustabilizować walutę, a tem samem ustalić dochody Skarbu P., zaczęto przemysliwać nad sposobami stabilizacji dochodów państwowych pomimo ustawicznego spadku walury i doprowadzono na tej drodze do koncepcji wskaźnika złotego.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, które od samego początku swego istnienia zwracało wielokrotnie uwagę na konieczność reformy walutowej i przewidywało bezowocność największych wysiłków podatkowych, o ile nie będą szły z niemi w parze prace nad rozwiązaniem wielkiego problemu walutowego, na pierwszą wiadomość o programie skarbowym b. Ministra Skarbu p. Wł. Grabskiego, wystosowało do ówczesnego Prezydenta Rady Ministrów p. Władysława Sikorskiego pismo następującej treści:

„Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, poddawszy dokładnej dyskusji projektu Ministerstwa Skarbu, ustaliło następujące konkluzje:

1. Problem skarbowy w Polsce jest w pierwszym rzędzie problemem walutowym.
2. Sanacja Skarbu wymaga przede wszystkim stabilizacji waluty.
3. Wprowadzenie wskaźnika złotego nie prowadzi do tego celu. Wprost przeciwnie, wskutek przeliczania wszystkich cen wedle parytetu gieldowego, drożyzna wzrośnie w sposób, dotychczas u nas nieznan, a zwiększenie się obrotów pieniężnych, powiększy w sposób niepomiarowy, pomimo wszelkich środków zaradczych, inflację banknotów markowych.
4. Wprowadzenie wskaźnika złotego zniszczy resztę zaufania do marki polskiej w kraju i zagranicą i zdeprecjonuje całkowicie nie tylko banknoty markowe, ale także wszelkie wierzytelności na marce polskiej oparte.
5. Wprowadzenie złotego, jako wskaźnika rachunkowego zdyskredytuje w zarodku przyszłą jednostkę pieniężną. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że złoty, wprowadzony teoretycznie, jako pieniądz pełnowartościowy po faktycznym rzuceniu go w obieg pieniężny nie będzie mógł żadną miarą dla braku dostatecznego pokrycia kruszcowego, utrzymać kursu parytetowego.
6. Instytucje i jednostki, zaciągające zobowiązania w złotych, narażają się na nieobliczalne straty majątkowe.

L. L. LYNCH.

NA NIEZNANYM TROPIE.

Powieść (z amerykańskiego).

(Ciąg dalszy).

Jakże oba te wypadki uprowadzenia mogły być tak szczegółowo opisane, skoro obie młode dziewczyny (według zeznań) były same, gdy opuszczały klub? Nie tylko obie dziewczyny i ich ciemnoniebieskie kostjamy i jasne płaszcze były zupełnie podobne, ale oba wypadki były tak identyczne, że można było przypuścić, iż ma się do czynienia z opisem tego samego wypadku. — W tej sprawie muszę pomówić natychmiast z Rufusem Carnesem, — szepnął do siebie Larne.

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY.

Carnes.

W Nowym Jorku znajduje się niezwykle wielka ilość lokali, które mimo różnych nazw i stopni, posiadają tę samą elegancję i dobrą kuchnię. Są to spokojne, przyzwoite lokale, do których uczęszcza klasa średnia, najchę-

tniej w niedzielę albo po teatrze, nie narażając się na bezczesne spojrzenia i głupie uwagi.

Do takiej restauracji wszedł w godzinę potem Larne i udał się wprost do znanego kąpieliska, aby usiąść obok swego, niedbale pozdrawiającego go pana. Nie uściskali sobie rąk i Larne lubił tego wesołego, prostodusznego staruszka.

— Nasze stare miejsce, — rzekł i wyjął papierosnicę. — Panie Carnes, zamów pan coś, potem będziemy z sobą mówić. Ależ tu cicho i spokojnie! Otóż, czy zechce mi pan pomóc?

— W czym właściwie?

— Przypomina pan sobie historię uprowadzenia Iris La Croix?

— Hui! Czy znowu ją porwano? Chwilczkę, Larne. Właśnie idzie mój przyjaciel Otto. Zamówimy wpieryw coś.

Gdy zamówili i zaczęli pić, Carnes zapalił cygaro i spojrzawszy na swego przyjaciela, rzekł:

— Przysuń się pan trochę i mów pan!

Wtedy Larne opowiedział mu całą historię.

— Tam do licha! — zawołał Carnes, gdy Larne skończył i chwycił szklankę. — To jest prawdziwy melodramat!

— I ja tak myślę, — potwierdził Larne. Potem zaczęli palić obaj, nie mówiąc do siebie ani słowa.

— Dowody są dosyć profematyczne, — rzekł po chwili Carnes. — Szczególnie podejrzany wydaje mi się stosunek panny La Croix do pana Effinghama od czasu jej

powrotu. Wydało mi się to, jak gdyby jakaś dziewczyna próbowała flirtować z jakimś mężczyzną i nie mogła dojść do końca, ponieważ gdzieś znajduje się inny, właściwy człowiek!

— Dałbóg, Carnes, zdaje mi się, że ma pan słuszną! Jestem o tem prawie przekonany. Zresztą badałem dokładnie tę sprawę i wydało mi się, jakoby pan przeoczył jakiś bardzo ważny punkt.

— A mianowicie? — spytał Larne z uśmiechem.

— Ową drugą dziewczynę — tę pannę Helmuta.

Larne uśmiechnął się jeszcze wyraźniej. — O, nie, — rzekł, — nie przeoczyłem tego punktu, ale wszyscy inni nie łączyli panny Helmuta z tą sprawą.

— Chce pan więc stanowczo prowadzić sprawę dalej?

— Tak, i to z całą energią. Pomyśl pan tylko! Ta dziewczyna chce jechać do Chicago, a my nie możemy wypuścić jej z rąk, dopóki się nie dowiemy, kto siedzi w więzieniu. Jeśli podróż ta okaże się próbą wycofania się ze sprawy — spuszczyć się na pana.

— A Abinger?

— Nie przeczuwa, że pan bierze w tej sprawie udział. Ro'a jego polega na tem, że ma zupełnie otwarcie pomagać Iris.

(C. d. n.).



7. Emisja krótkoterminowych bonów skarbowych, płatnych w zlocie na sumę kilkudziesięciu milionów złotych, może zdyskredytować Skarb Państwa lub pociągnąć za sobą zmarnowanie znacznej części nagromadzonego z takim trudem zapasu kruszcowego. —

8. Stabilizacja waluty nastąpić może tylko przez podniesienie parytetu giełdowego do przeciętnej siły nabywczej marki polskiej na rynku wewnętrznym, a nie — odwrotnie — przez zepchnięcie tej siły nabywczej do obecnego parytetu giełdowego.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie apeluje do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, by nie dopuścił do urzędywania eksperymentów, zgubnych dla przyszłości gospodarczej Polski.

Apel powyższy pozostał bez skutku, a obawy, którym dano wyraz w piśmie do Pana Prezydenta Ministrów, sprawdziły się, niestety, niemal co do słowa. Dzisiaj rozumiemy już wszyscy, że wprowadzenie fikcyjnego miernika złotego było ciężkim błędem. Inflacja banknotów zwiększyła się i zwiększa się ustawicznie w sposób dotychczas u nas nieznanym, a wzrost drożyzny, idący w ślad za nią, przybrał tempo istotnie zastraszające. Społeczeństwo całe znalazło się w obliczu najcięższego przesilenia pieniężnego i niema prawie człowieka w Polsce, któryby nie spoglądał z największą obawą w najbliższą już przyszłość. Ale z drugiej strony mnożą się objawy, świadczące o tem, iż sfery decydujące o losach państwa, doszły do przekonania, że reforma waluty jest nagłym postulatem chwili, że zaciągnięcie znacznej pożyczki za-

granicznej na zasadach realnego interesu kupieckiego, jest sprawą konieczną i że stanowcze zerwanie z polityką inflacyjną musi być za każdą cenę przeprowadzone.

PODSTAWY GOSPODARCZE PAŃSTWA POLSKIEGO SĄ ZNAKOMITE. Mamy niezmiernie bogactwa przyrodzone. Nasze rolnictwo nie tylko nas wyżywia, ale daje nawet znaczne nadwyżki wywozowe. Nasz przemysł jest bardzo ważnym warsztatem pracy w znaczeniu światowym. Handel nasz obejmuje coraz szersze horyzonty. Posiadamy ogromne możliwości rozwojowe. **Żle się nam dzieje nie dlatego, byśmy byli ubodzy, lecz dlatego, że z bogactw swych nie umiemy w całej pełni korzystać i że popełniliśmy cały szereg błędów organizacyjnych, które mszczą się dzisiaj najokropniej.**

Pomimo podobieństwa objawów zewnętrznych, położenie naszego Skarbu Państwa nie może być żadną miarą porównywane do sytuacji finansowej Rzeszy niemieckiej lub Rosji. —

Zabierając publicznie głos w tak ciężkiej chwili gospodarczej, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie nie zamierza bynajmniej powiększać zdenerwowania i przynębiania ogólnego. **Przeciwnie stwierdził pragnie, że znajduje otuchę w tem, iż sytuacja dzisiejsza w dziedzinie naszej polityki pieniężnej jest absurdem i ma źródło swoje nie w błędach ludzkich, które są do naprawienia i że poważne usiłowania ku ich naprawie zarysowują się coraz widoczniej.**

Apelujemy do społeczeństwa, aby zachowało konieczny spokój i nie dało się wytra-

cić z równowagi, w przekonaniu, że wobec grozy położenia najbliższy już okres pracy sejmowej wprowadzi sanację Skarbu Państwa i uzdrowienie naszego systemu pieniężnego na właściwą drogę.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Z prasy ukraińskiej.

Międzynarodowa włościańska konferencja w Moskwie.

Jak donosi „Selańska Prawda“ w Charkowie odbyła się w pierwszej połowie bm. w Moskwie międzynarodowa chłopska konferencja, na którą przybyło 100 delegatów z różnych krajów: z Rosji, Ukrainy, Niemiec, Francji, Bułgarii, Polski, Czechosłowacji, Węgier i środkowej Azji (!). Konferencja zajmowała się takimi sprawami, jak: zabezpieczenie pokoju i walka przeciw wojnie, stanowisko włościan do rządów kapitalistycznych, kooperatywna chłopska spółka w krajach kapitalistycznych, związek między włościanstwem a robotnikami itd. Konferencję otworzył Dębał, on też został wybrany delegatem Polski. Zjazd został powitany przez Kalnina, imieniem rządu Sowieckiego. Między innymi, zostały wygłoszone przemowy ze strony przedstawicieli włościanstwa (bolszewickiego), Szwecji i Norwegii, farmerskiej partii Stanów Zjednoczonych, włościan Czechosłowacji, indochińskiego włościanstwa itd. Ten ostatni mówca skarżył się na jarzmo francuskie. Pierwszy referat wygłosił delegat francuski, w sprawie zabezpieczenia pokoju i walki z wojną, poczem nastąpiła szeroka dyskusja. — O zakończeniu konferencji dotąd brak wiadomo-

Jak nie należy jechać na Pomorze i czego się tam nie należy spodziewać.

Mając zamiar w lecie bież. roku wybrać się nad Czarne morze, zasięgałem o Rumuni wiadomości od Polaków tam mieszkających i oto jeden z nich przysłał mi wycinek z jakiejś czerniowieckiej niemieckiej gazety, w którym krótko i jedynie podano wszystko, co powinno się wiedzieć, przyjeżdżając raz pierwszy do Bukaresztu.

Były tam ceny dorożek, automobili, hoteli, adresy restauracji z podaniem cen obiadu, objaśnienia gdzie należy jadać śniadanie, gdzie się kąpać, gdzie golić i td., wreszcie najpotrzebniejsze adresy gmachów i konsulatów.

Po przeczytaniu tych informacji, wiedziało się już, jak poruszać się w Bukareszcie, aby jaknajmniej stracić czasu, najmniej wydać pieniędzy i najwięcej zdziałać.

U nas jedzie się przeważnie na ślepo, bo tylko tu i ówdzie można się czasem w jakiejś krótkiej notatce dziennikarskiej dopatrzyć potrzebnych wskazówek.

Zwłaszcza, z początkiem lata gdzie sporo osób wyjeżdża w miejscowości, dawniej w Polsce dla nas prawie że niedostępne, zdaloby się informować publiczność o stosunkach tam panujących i o łatwym dostaniu się do nich,

Jak zdałoby się było mieć trochę takich informacji przed wyjazdem na Pomorze, przekonałem się osobiście. Płaciłem frycowe na każdym kroku, pieniądze, zmęczeniem i udęką.

Moje spostrzeżenia już się chyba w tym roku nikomu nie przydadzą, na przyszłość jednak mogą być pożyteczne i dlatego je tutaj podaję.

Chciałbym w kilkunastu zdaniach napisać, jak nie należy jechać na Pomorze, czego się tam nie można spodziewać i na jakie można być narażonym zawody.

Wyjeżdżałem z Krakowa, ponieważ zaś nie znoszę podróży nocą a pociąg Lwów—Gdańsk wychodzi stąd nocą właśnie, obrałem pociąg zwyczajny, wychodzący o godz. 11 rano. Podróż do Poznania, jakkolwiek o trzy godziny dłuższa, aniżeli pociągiem pospiesznym, była zupełnie zadowalającą. Jechałem wygodnie, na stacjach zatrzymywaliśmy się krótko a na ogół odnosiło się wrażenie, że jest to pociąg pospieszny.

Przez terytorium niemieckie przejeżdża się gładko, bez żadnych sztyk i trudności, tak, że z tej części podróży byłem zupełnie zadowolony. Zdziwił mnie bagażowy w Poznaniu, który za przeniesienie trzech kuferków zażądał za ledwie 600 mkp., podczas gdy w Krakowie płaciło się za to samo 6000 mkp. Dorożka (taksameter) do hotelu kosztowała 11.000 mkp. a więc tanio. Pokój w hotelu Continental 40.000 mkp. na dobę. Dotąd wszystko dobrze.

Rachunek hotelowy przedstawiał się mniej korzystnie. Ogłoszenie, przybite na drzwiach pokoju, oznajmia, że kto je śniadanie poza obrębem hotelu płaci za pokój 2000 mkp. drożej. Szamowny podróżniku! Jedz zawsze śniadanie poza obrębem hotelu — bo za taką samą kawę-lurę zapłacisz na mieście tyle, iż mimo podrożeń ceny pokoi pozostanie aż co najmniej 2000 mk. w kieszeni.

Przyjechałem do Poznania o godz. 11 w nocy, wyjeżdżałem zaś trzeciego dnia o 6 rano a rachunek mój przedstawiał się następująco:

Pokój za dwie doby	80.000 mk.
podatek	19.200 „
kawa (porcja)	20.000 „
20 proc. dla służby	2.390 „

Razem . . 143.100 mk.

Zapewniamo mnie, że jest to pierwszorzędnym i polski hotel, tymczasem na nalepce, kwitującej odbiór należytości, stoi czarno na żółtem „Dankend erhalten, Besitzer Robert Schleyer“.

W tymże hotelu poinformowano mnie, że najlepszy pociąg do Gdańska odchodzi o godz. 6 rano. Pakuję manatki i o godz. 5 rano opuszczam progi domu pana Roberta Schleyera.

Cieszyłem się, że wreszcie wczesne wstanie wynagrodzę sobie wczesnym wyjazdem do Pucka, gdzie zamierzałem się tym czasowo zatrzymać. Ale jakżesz gorzko się zawiodłem.

(C. d. n.)

ści. Równocześnie odbywa się w Moskwie wystawa włościąnsko-gospodarcza.

Wiec ukraiński we Lwowie.

Z inicjatywy Narodnej Organizacji odbył się 21. października w Narodnym Domu wiec narodowy ukraiński, w którym wzięli udział posłowie ukr. Kozicki i Chuuckij. Treścią całego zebrania było omawianie sprawy szkolnictwa ukraińskiego, zarówno średniego jak i wyższego. Poseł Chuuckij przedstawił swoje starania i wniosek w Sejmie, dotyczące szkolnictwa na Wołyniu, Chelmszczyźnie i Podlasiu, oraz różne wnioski Klubu Ukraiń. w sprawie „prześladowania” szkolnictwa ukr. i założenia uniwersytetu we Lwowie. Konferencje z ministr. Głabińskim nie wydały rezultatu; mówił on Ukraińcom, że nie można zatwierdzić pomysłu sprawy szkół ukraińskich, gdyż przeszkadzają żydzi, którzy w swoich szkołach domagają się języka wykładowego żydowskiego, to znów żargonu lub języka polskiego; co się zaś tyczy uniwersytetu, to minister uznaje, że należy się on Ukraińcom, ale nie we Lwowie. O ile chodzi o szkoły średnie — to państwo nie ma konstytucyjnego obowiązku utrzymywać szkół średnich, a zakłada je tylko tam, gdzie wymaga tego interes państwa. Drugi wiec poseł Kozicki, omawiał również szeroko „prześladowanie” szkolnictwa ukraińskiego. Nastąpił wreszcie szereg interpelacji, np. w sprawie aresztowań młodzieży i profesorów ukr. uniwersytetu we Lwowie, prześladowania ukr. prasy, wydaleń ukr. funkcjonariuszy, skasowania w szkołach przymiotnika „ukraiński” (przeciw czemu wiec założył uroczysty protest), w sprawie zakazu odbywania wieców, utraktywizmu w seminariach, aresztowań politycznych itd.

W piątą rocznicę.

Prezydjum miasta ogłosiło następującą odczwę:

Zbliża się 5. rocznica odrodzenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zbliża się też 5. rocznica oswobodzenia Lwowa.

Gród nasz, który szczyci się mianem miasta wiernego zawsze Macierzy, musi dać w zbliżającą się rocznicę płomienny wyraz radości, że powrócił na Ojczyznę łono i że danem mu jest na równi z Warszawą, Krakowem, Poznaniem i Wilnem stanowić nierozwalną część zjednoczonej Polski.

Radości naszej da wyraz uroczysty obchód, urządzony w nadchodzące rocznice.

Celem omówienia zorganizowania obchodu odbędzie się posiedzenie obszerniejszego Komitetu obywatelskiego, które odbędzie się w poniedziałek dnia 29. października 1923 o godzinie 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu.

Zaproszone Zrzeszenia zechcą wydelegować swego Przedstawiciela.

Prezydent miasta
J. NEUMANN

Pogrzeb Nieznanych Obrońców Lwowa.

Komitet złożony ze Związku „Obrońców Lwowa” i Reprezentantów Władz, ustalił program uroczystości pogrzebu sześciu nieznanych

Obrońców Lwowa, poległych na Persenkówce — w listopadzie 1918 r.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 1. listopada b. r. o godzinie 10 rano, ze Szpitala załogi przy ul. Lyczakowskiej.

Orszak pogrzebowy ustawia się o godz. 9:30 następująco:

- 1) Skaut: u wylotu ul. Kochanowskiego;
- 2) Młodzież szkolna: ul. Pańska, Czarneckiego;
- 3) Sokolstwo: Plac Cłowy;
- 4) Spółwzruszenia: ul. Lyczakowska;
- 5) Zrzeszenia: ul. Lyczakowska;
- 6) Strzelnica: ul. Lyczakowska;
- 7) Rada Miejska: ul. Lyczakowska;
- 8) Wojsko: Szpital Wojskowy;
- 9) Duchowieństwo: Szpital Wojskowy;
- 10) Reprezentanci Władz (delegowani przez Władze): podwórze Szpitala;
- 11) Weterani 1863 r.: podwórze Szpitala;
- 12) Związek Obrońców Lwowa: podwórze Szpitala.

Młodzież Szkół powszechnych i niższych klas szkół śred., ustawia się w szpalerze ulicą: Lyczakowską, pl. Cłowym, ul. Czarneckiego ku ul. Pańskiej.

O godzinie 10 rano po ceremonii kościelnej przy wynoszeniu zwłok, przemówienie Prezesa Obrońców Lwowa Dr. Zagórskiego.

Pochód w porządku ustawienia 1—12, przechodzi ul. Kochanowskiego, u wylotu ul. Piotra i Pawła, pochód idzie bez zatrzymania się w górę ul. Kochanowskiego ku stokowi cmentarza Obrońców Lwowa od „Pohulanki”.

Poczawszy od grupy 8—12 orszak przechodzi ul. Piotra i Pawła na cmentarz Obrońców Lwowa.

Orszakiem kieruje p. M. Dziędzielewicz; Nad grobem przemawia Brygadjer Maczyński. Na cmentarzu Obrońców Lwowa perzadek utrzyma Skaut.

Komitet zaprasza tą drogą Władze, Instytucje i wszelkie Zrzeszenia oraz Rodaków do taskawego gremjalnego udziału.

Publiczność uprasza się o zachowanie porządku i stosowania się do wskazań Komitetu.

„Harakiri”

Poetofestiwal A. M. Swiniarskiego.

Obrzymi, cytrynowy afisz z czerwonymi literami, jakby zapowiedź tajemniczego zaklęcia maga, zdaje się otwierać nowe, nieodkryte sezamy literatury. Zewnętrzna szata robi swoje. A więc od exteriener. Ludzie dzisiejsi lubią oryginalność, choćby nią nawet i była najsakrajniejsza banalność, bo stała się chorobą mody, akordem „dobrego tonu”. Dłaczegoby więc i literatura nasza nie miała otrząsnąć się z dawnych, spokojnych, poważnych szat i przywdziać na się jaskrawej, bujnej w różność kolorów, patyny lekkomyślnej tancerki i puścić się w tan zawrotny, aż — zamroczy, aż płakać i śmiać się chce do rozpuku.

Twórczość, o której pisze, twórczość autora poetofestiwalu Swiniarskiego zespała właśnie w sobie te osobliwe cechy modnych kierunków, dla których trzeba uzbroić się w grubą dozę obiektywizmu, by wydać sąd słuszny, opierający się nie tylko na bezpośredniości wrażeń, ale na pewnym gruncie estetyki poetycznej. I tu stają naprzeciw siebie dwa kierunki — rebeljonista literatury, futurysta w najwyższym

„c”, zarzucający swoją głębię duchową, oryginalność pomysłów, duszącym oparem „tego nawskroć nowego”, depcący „zgrzybiałą” literaturę (poezje odczytane przez p. Swiniarskiego, — wyjątek piękny, oryginalny wiersz, poświęcony Solskiej). I zdaje się, iż żywcem chowa w grób Swiniarski tę „znienawidzoną, przeżyta” pieśniarkę niemody, — aż oto zrywa się cichy szepet wiatru i kołysze drzewa a one śpiewają pięknie, przemawiając do duszy, (wiersze, deklamowane przez panią Helwicz), — tu już nie zawadjacki rewolucjonista-literat, to marzyciel-poeta.

Sluchając tych wierszy Swinarskiego, poprawnie wygłaszanych przez p. Helwicz, odni stem najgłębsze przekonanie, że one jedne są istotnie szczere, wydarte z duszy, pozbyte blauszu i różu snobizmu, a choć siostryzce ich, wyhodowane w tem samym ognisku duchowym, są tak pretenjonalnie wystrzeliste, to całość znamionuje bezsprzedny talent poetycki, rozmach i pewność siebie (— o tak, pewność siebie! —). Sluchając wierszy Swinarskiego, deklamowanych przez panią Helwicz, lepiej wczuwałem się w autora, bliższym mu byłam.

Poezja Swinarskiego, ta nawskroć futurystyczna, nie posiada jeszcze tego pewnego, niezawodzącego łącznika, któryby ją mógł zespolić ze słuchaczem, dlatego jest jeszcze dla wielu, bardzo welu (dowody były na poeto-festiwalu) obcą, poważnym sfinksem, odz anym w czapkę pierrota, stąd pewne dysonanse.

Powodzenie poeto-festiwalu, zainteresowanie autorem, znalazły oddźwięk w wypełnionej sali.

Wieczór poprzedziła prelekcja p. (P.) Przybylskiego, który w odpowiednie ramy ujął współczesne kierunki literatury. Pani Helwicz oddałaby autorowi większą jeszcze przysługę, gdyby cokolwiek temperament swój hamowała. Takie parokszymy dobrego humoru na estradzie w czasie wieczoru autorskiego są rażącym kontrastem dla jego całości. Deklamacja pani Helwicz była poprawną, miłą dla ucha, choć nie szczycącą się zbyt wielką oryginalnością.

S. OR.

Z teatru.

„WIERA MIRCEWA”

sztuka w 4 aktach Leona Urwancewa.

Duch Dostojewskiego pokutuje ciągle w literaturze rosyjskiej, strasząc ludzi sobowótami z „Idioty” i „Braci Karamazow”. Na dostojewezczyne zachorował poważnie autor tej sensacyjnej sztuki, próbując psychologiznej wiwisekcji na trupie młodego adwokata Szagina i jego zbrodniczej kochanki Wierzy. Temat bardzo ciekawy, problemat postawiony śmiało, tylko autor włada lancetem bardzo niezręcznie i przeprowadza ciężką operację, zszywając całość grubym, prostym niciem. Nieudolna robota techniczna sprawia że sztuka złożona z nierównie, beładnie powiązanych obrazów, nie ujętych w karby celowe i konsekwentnie rozplątowanego węzła dramatycznego, sprawia wrażenie szeregu nierównej wartości obrazów, przesuwanych kolejno przed oczyma widzów.

Pierwszy akt, nakreślony silnie, zwarty i do brze zakończony, daje doskonały rozmach do

dalszej akcji. Wiera Mircewa, żona bogatego biurokraty rosyjskiego, zabija swego kochanka, adwokata Szegna, który chciał dokonać na niej szantażu. Ekspozycja każe przypuszczać, że dalsza akcja przybierze rozmiary sensacyjne i że zabójstwo stanie się ośrodkiem nowych powikłań i parypetji dramatycznych. — Tymczasem autor użył ekspozycji za prolog, cały natomiast ciężar zainteresowania przeniósł na osobę Wiery Mircewy, uwypuklając niemal wyłącznie jej przeżycia duchowe po dokonaniu zabójstwa. — Tętno akcji słabnie więc powoli, aby w ostatnim akcie uderzyć na chwilę mocniej w scenie przyznania się do zbrodni, ale nie wywołuje już żadnego silniejszego wrażenia. Nie osiąga również autor celu, dając zbyt rozwlekłą i bladą psychologię Wiery, która reaguje tylko na zewnętrzne, często zupełnie przypadkowe pobudki, nie ujawniając całej okropnej walki duchowej, jaka się w niej rozgrywa. Są momenty, ale niema obrazu całości. — Zainteresowanie widza gaśnie a dusza Wiery pozostaje dla niego równie tajemnicą, jak przed dokonaniem morderstwa.

Autor porwał się bezwzględnie na rzecz przerastającą jego słabe siły. Postawił ciekawy temat, ale nie potrafił go rozwiązać, uwikławszy się już w drugim akcie w zdradliwe sieci drobiazgowej analizy duszy zabójczyni. Akt trzeci, który miał stanowić szczyt napięcia dramatycznego, wypadł fatalnie, zdeformowany niustanną chwilami zupełnie zbędną zmianą sytuacji. Powinien też być ściśnięty i skrócony niemal do połowy, przez co moment apoteozowania kłamstwa i spotkania z nihilistą i wykołajaniem Pabjaninem zyskałby na sile ekspresji.

Sztukę wystawiono poprawnie. Reżyseria p. Rasińskiego wydobyla z niej bardzo dużo, jakkolwiek nie wszystko: akt drugi puszczonej był zbyt wolno, a tempo całości nie ujęte było w ramy celowo potęgowanej akcji. Rezultat jednak jest na ogół piękny, dzięki starannej i inteligentnej grze niektórych artystów.

Sumiennie, szczerze i głęboko opracowała i przemyślała swoją rolę p. Rasińska, artystka doskonale do tej roli predysponowana. Wiera jej była istotą cierpiącą, pełną przepastnych głębi w swej tajemniczej, upartej duszy. P. Rasińska doskonale uwypuklała tę walkę wewnętrzną, — szarpając jej nerwy i wyraziście zagrała momenty grozy i przerażenia, oraz duchowych załamań. Niespodziewanie silnie zagrał Pabjanina p. Heliski Kowalski, dając typ żywy, bogaty, silnie nakreślony. Bardzo dobry był p. Rygar, artysta wybijający się coraz piękniej. Dawno niewidziana p. Jankowska przypomniała najlepsze strony swego talentu. Grała swobodnie żywo i inteligentnie. Pp. Lochman, Kalinowski i Gliński grali poprawnie. P. Tartakowicz był jaskrawy (głos). Całość gry świadczy o dużym wysiłku zarówno artystów jak reżyserji.

Kazimierz Bukowski.

Do posiadaczy listów zastawnych.

Za otrzymane w swoim czasie od posiadaczy listów zastawnych, na nieruchomościach dostatecznie zabezpieczone wartości, wypłacają obecnie Instytucje emisyjne 1/250.000 część mimo, że zabezpieczenie to i wartości te pozostały dotychczas zachowane.

Celem samoobrony przeciw temu niesłychanemu, bo dla celów prywatnych zamierzonemu wyłączeniu bez odszkodowania, sprzecznemu z wszelką etyką i wszelkim prawem, założyło grono posiadaczy listów zastawnych Związki Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych.

Każdy posiadacz listów zastawnych powinien we własnym interesie przystąpić do Związku, aby pobudzić opinię publiczną, Sejm i Rząd do zadośćuczynienia prawu, do odwrócenia ciężkiej krzywdy od tych, co oszczędności swego życia lokowali w listach zastawnych, od wdów, sierót, fundacji i t. d.

Pierwsze konstituujące Walne Zgromadzenie Związku posiadaczy papierów wartościowych odbędzie się dnia 3. listopada 1923,

o godzinie 4-tej po południu, w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17.

Złoszenia uczestników, którym wydana będzie legitymacja do udziału w Zgromadzeniu — za wykazaniem się posiadaniem listów zastawnych — przyjmują: dr. Karol Nahlik, adwokat we Lwowie, ul. Łyczakowska 9 i Sekretarjat Izby Adwokatów we Lwowie, Grodzickich 1.

Z SALI SĄDOWEJ.

Napad rabunkowy 3 bandytów pod rogatkami Lwowa.

(—) Przed trybunałem sędziów przysięgłych zasiadał wczoraj na ławie oskarżonych Stanisław Życzyński, zamieszkały we Lwowie przy ul. Gazowej 16, oskarżony o zbrodnię rabunku. —

Trybunałowi orzekającemu przewodniczył s. s. o. Niewiadomski, jako wotanci zasiadali sędziowie Dukiet i Wesenberg. Oskarżał prokurator dr. Landau. Bronił oskarżonego adw. dr. Pieracki.

Akt oskarżenia przedstawia czyn Życzyńskiego w sposób następujący:

Dnia 9 marca br. przybył Stefan Juszczyn na targ do Lwowa. W czasie, gdy u jednego gospodarza targował konie, przystąpił do niego Życzyński i oświadczył mu, że ma lepszego konia na sprzedaż, przyczem dodał, że pochodzi z Gródka Jagiellońskiego i jeździł po jarmakach. Zaprowadził też Juszczyszyna do rzekomo swych koni, lecz ponieważ cena 300.000 wydała się Juszczyszynowi zbyt wysoką, kupno do skutku nie doszło. Obwiniony w toku dalszej rozmowy odpowiedział, że jest rosyjskim poddanym i handluje końmi, które kupuje od wojska. Wypytywał też Juszczyszyna, czy przybył pechotą i czy jest sam.

Po skończonym targu udał się Juszczyszyn w drogę powrotną do domu. Za rogatką Żółkiewską — mniej więcej w odległości 8

km. od Lwowa spotkał Życzyńskiego przechadzającego się tak, jakby na niego czekał.

Na pytanie, co Ż. tu robi, odparł obwiniony, że jedzie do Żółkwi, poczem szli razem około półtora km., rozmawiając o rzeczach zupełnie obojętnych.

Nagle, gdy znaleźli się pod lasem, Życzyński zawołał w kierunku lasu po rosyjsku:

— Chodźcie tu!

W tej samej chwili z lasu wybiegło dwóch nieznanych osobników i ci schwytali Juszczyszyna za płaszcz na pierściach, wołając:

— Dawaj pieniądze!

Życzyński sięgnął prawą ręką pod płaszcz Juszczyszyna i wyjął z kieszeni kopertę z kwotą 415.000 mp. Napadnięty zaczął bronić się, a wówczas jeden z napastników uderzył go w skroń tak, że go zamroczyło i J. momentalnie stracił przytomność i upadł na na ziemię. Gdy po krótkiej chwili obrabowany odzyskał przytomność i zaczął głośno wzywać pomocy, bandyci zagrozili mu rewolwerem, poczem zbiegli w las.

Dopiero 19-go kwietnia br. spotkał Juszczyszyn, dzięki przypadkowi, Życzyńskiego i rozpoznał go, skutkiem czego Życzyńskiego aresztowano.

Oskarżony wyparł się winy.

Rozprawę odroczone celem powołania nowych świadków.

CO DZIEN NIESIE?

Dwa samobójstwa we Lwowie.

Jeden struł się sublimatem, drugi powiesił się.

(—) Wczoraj w mieszkaniu swem przy ul. Jachowicza l. 16, targnął się na życie pomocnik handlowy, Bernard Friedman. Cierpiał on od dłuższego czasu na chorobę płucną i z tego powodu położył kres swemu życiu, trując się sublimatem. Lekarz dzielnicy, Dr. Landau, po stwierdzeniu śmierci, polecił zwłoki odstawić do kostnicy szpitala izraelskiego.

Wczoraj popołudniu w rzeczywistości przy ul. Potockiego pod l. 32, w ubikacji następowej pozbawił się życia przez powieszenie 38-letni Stanisław Lewkowicz. Niesnaski rodzinne były powodem tego desperackiego kroku. L. był często ~~nie~~ w kronikach polic. za pijanstwo.

—60—

Dwaj chłopcy zaginieni we Lwowie.

Umysłowo chora dziewczyna znikła bez śladu.

(—) Augustyna Rzyńska, zamieszkała przy ul. Zamojskiego l. 9, doniosła policji, że

3-letni syn jej Zdzisio wyszedł z domu i zapadł bez wieści.

Palta zimowe najnowszy fason 12,000.000 Kp.

Powszechny Skład Odzieży, Pasaż Mikolascha tylko na I. piętrze.

30703

12-letni Stefan Teodoryszyn, zamieszkały w Lesienicach u Olgi Olanowicz, wyszedł do gimnazjum w Domu Narodnym i więcej nie wrócił.

Wojciech Sołtys, zamieszkały przy ulicy Lyczakowskiej, doniósł policji, że 22-letnia córka jego umysłowo-chora wyszła do miasta i przepadła bez wieści.

Jeden kłut nożem, drugi złamał rękę, trzeci groził siekierą.

(—) Onegdajszej nocy, w ul. Żółkiewskiej nieznanymi awanturnikami nożem poranili rzeźników Jana Krzyżanowskiego i Józefa Hnwałewicza.

Bernard Wachtel przy upadku złamał rękę. Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

Kazimierz Hyczka, bawiąc w restauracji M. Laksy, siekierą groził restauratorowi, iż mu odrąbie głowę. Policja jednak nie dopuściła do tego, gdyż skonfiskowała siekiere, zaś Hyczkę zamknięto w areszcie.

—00—

Krwawy dramat miłosny we Lwowie.

Straszliwa zemsta dziewczyny na swym kochanku.

Absolwentka medycyny poderznęła lekarzowi gardło i pozbawiła się życia.

(—) Krwawa scena, zakończona samobójstwem 28-letniej absolwentki medycyny Anny Silber rozegrała się wczoraj w mieszkaniu jej

przy ul. Chorążczyzny I. 25.

Około godz. 7 wieczorem rozległ się nagle w rzeczywistości tej szereg szyb, wypadających z okna w parterze.

Przez okno wyskoczył z mieszkania Silberówny jakiś

mężczyzna z zakrwawioną twarzą i szyją

i głośno zaczął wzywać pomocy. Zebrała się natychmiast grupa ludzi, którzy odprowadzili go czempredziej naprzeciw do mieszkania dra Marischlera. Cała głowa, szyja i ręce

poranione były ostrymi narzędziami

prawdopodobnie brzytwą.

Po opatrzeniu w aptece Mikolascha odwieziono go natychmiast do szpitala powszechnego. Okazało się, że jest to

lekarz dr. Samuel Dresdner,

zam. przy ul. Lyczakowskiej I. 4.

Równocześnie niemal z chwilą odwożenia ciężko rannego do szpitala zaalarmowano Pogotowie ratunkowe

do ambulatorjum dentyst. prof. Uniwer. Cieszyńskiego

przy ulicy Zielonej 5.

Przybyła tam mianowicie w jakiś czas po krwawej scenie na ulicy Chorążczyzny

medyczka Anna Silber,

która tam była zajęta i zawołała, ukazawszy zakrwawioną rękę:

— Ja go zabiłam!

W tej chwili wypila zawartość fiaskeczki, którą wydobyla z kieszeni. Wewnątrz znajdowała się trucizna „senol“ używana do znieczulania. Natychmiast potem

padła, wijąc się z bólu, na ziemię.

Zawezwany lekarz Pogotowia dr. Adamiak udzieli Silberówny pierwszej pomocy. Przewieziona do szpitala

zmarła.

O wszystkim zawiadomiono policję. Wyw. Wacht udał się do szpitala i do rodziny S. na śledztwo i stwierdził, co następuje:

25-letni dr. Dresdner zeznał po opatrunku że przygotowywał 28-letnią Silberównę do egzaminów i

miał z nią stosunek miłosny

Dziewczyna liczyła na to, że D. ożeni się z nią i nalegała na niego ustawicznie,

by małżeństwo przyspieszyć.

Gdy dowiedziała się jednak, że dr. D. ma zamiar ożenić się z inną, wpadła w skrajną rozpacz i powzięła

zamiar strasznej zemsty

i samobójstwa, któremu często groziła.

Kilka dni temu targnęła się już na swe życie, lecz zdolano ją wówczas odratować.

Wczoraj zawezwała dra Dresdnera do swego mieszkania, gdzie rozegrała się

potworna scena.

U wejścia do mieszkania Silberówna zawołała:

— My mamy ze sobą porachunki!..

Mimo to dr. D. usiadł spokojnie przy stole, a wówczas Silberówna brzytwą nagle

poderznęła mu gardło,

potem wybiegła, zamykając drzwi na klucz. Poraniony straszliwie dr. D.

tamując chustką rany,

wybił szybę i oknem usiłował uciec. Wówczas Silberówna powtórnie wpadła do pokoju i za trzymała go, zadając mu

brzytwą szereg ran w ucho i rękę.

Następnie zbiegła.

Dr. D. ostatkiem sił wydobyć się zdołał z mordowni przez okno na ulicę.

Wiść o tym krwawym wypadku rozszalała się błyskawicznie po Lwowie i komentowano ją żywo. Krwawa zemsta kobiety na swym kochanku wywarła wstrząsające wrażenie. —

Dziwotag cen obecnych.

(!!) W ręce wpadł nam cennik producentów wody sodowej: Liczą oni obecnie w hurtownej sprzedaży za 1 syfon wody sodowej 11.000 mp., zaś za 1 balon 500.000 marek pol. Gdy się weźmie pod rozwagę, iż balony niektórych fabryk nie są pełne i brak w nich jedną czwartą część wody, zaś jedna czwarta część wody pozostaje w balonach z powodu słabego ciśnienia, zwykła szklanka wody sodowej musi być sprzedawaną po 20.000 marek polskich.

Porównując te ceny z cenami piwa, którego jedna czwarta litra kosztuje u nas 12.000 mp., a w Krakowie 20.000 mp., dojdzie się musi do prostego wniosku, że ceny obecne wody sodowej stanowią prawdziwy dziwotag cen i że napić się szklanki wody sodowej stanowi prawdziwy zbytek. A przecież jedną trzecią trzecią ceny piwa pochłania rządowa i komunalna opłata akcyzowa, podczas gdy od wyrobu wody sodowej ani rząd ani gmina m. Lwowa nie pobiera opłat żadnych, surowiec zaś potrzebny do wyrobu piwa i inne koszty połączone z wyrobem, przewyższają o wiele koszty wyrobu wody sodowej.



Strajk maszynistów kolejowych.

Co się dzieje na kolejach? — Normalny ruch podjęty będzie wkrótce. — Mobilizacja strajkujących od rocznika 1883-1900. — W Warszawie strajkują warstatowcy. — Groźba katastrof kolej.

(—) Wczoraj wrócić do pracy maszyniści z parowozowni w Rozwadowie. W Złoczowie, Tarnopolu i Podwoleczyskach niema strajku.

Ruch pociągów osobowych na terenie dyr. kol. lwowskiej utrzymany jest dalej, natomiast na trudności napotyka jeszcze podjęcie ruchu towarowego, chociaż uruchomiono już cały szereg pociągów aprowizacyjnych, przeważnie wiozących żywność dla G. Śląska. Odchodzi jeden pociąg dziennie do Tarnopola.

Po przeprowadzeniu militaryzacji i zaprzysiężeniu pobranych do wojska — w najbliższych dniach podjęty zostanie normalny ruch kolejowy.

Od wczoraj zmobilizowano wszystkich etatowych pracowników kolejowych od rocznika 1883 do 1900. Komisje wojsk. urzędują już we Lwowie, Stryżu i na przestrzeni kol. Lwów—Rzeszów.

Jak się dowiadujemy z międzynarodowego źródła, rozsiewana we Lwowie pogłoska,

jakoby w Warszawie proklamowano wczoraj o godz. 2 popołudniu generalny strajk kolejowy jest nieprawdziwa, prócz bowiem pracowników warsztatów kolejowych w Warszawie, wszyscy inni tamtejsi pracownicy kolejowi, a więc także i maszyniści kolejowi, nie przerwały pracy.

Warszawa (Pat). W związku ze strajkiem maszynistów kolejowych donoszą, że strajkujący w niektórych miejscowościach dopuszczają się aktów terroru w stosunku do tych, którzy pełnią służbę. W Stanisławowie obrzucił strajkujący parowóz kamieniami. Na przestrzeni między Ligotą a Dziedziłkami obrzucono również pociąg kamieniami, przy czem maszynista odniósł ciężkie rany. Ponadto między Dziedziłkami a Oświęcimm znalazł żołnierz patrolujący poukładane na drodze podkłady, które natychmiast usunął. Dzisiaj nad ranem około godz. 4 pod Szczakową wykoleił się z niewiadomych przyczyn parowóz i wóz bagażowy nr. 392. Nikt nie poniósł szwanku.

Wysokość czynszu w listopadzie

Na podstawie uchwały zebrania asesorów Urzędu rozjemczego z dnia 24. października b. r. oraz uchwały Rady miejskiej z dnia wczorajszego w sprawie podatku

wodociągowego i lokatorskiego ustalił Urząd rozjemczy następujące mnożniki czynszowe za listopad 1923:

Czynsz podstawowy z r. 1914	Mieszkania	Sklepy i lokale przemysłowe	Pensjonaty i hotele
Od 1 do 50 kor.:	3332	3934	4233
Od 51 do 150 kor.:	3512	4114	4413
Od 151 kor. wyżej:	3692	4294	4593
Mieszkania ponad 6 pokoi:	4141	—	—

Chcąc obliczyć czy sz za listopad — mnożymy tedy czynsz podstawowy, t. j. z roku 1914, przez odnośny mnożnik wedle powyższej tabelki.

Przykłady: Jeżeli ktoś za mieszkanie płacił w 1914 r. 32 koron — musi obecnie zapłacić 1. listopada 32×3332 czyli kwotę 106.624 mk. Jeśli ktoś wówczas płacił 100 koron, ma zapłacić 100×3512 czyli 351.200 mk., jeśli płacił 200 koron, ma zapłacić obecnie 200×3692 czyli 738.400 mk.

Przykłady dla sklepów i lokali przemysłowych: Jeżeli ktoś w roku 1914 płacił za lokal sklepowy lub przemysłowy (warsztat)

32 koron, ma 1. listopada zapłacić 32×3934 czyli 125.888 mk., jeśli wówczas płacił 100 koron, ma zapłacić 100×4114 czyli 411.400 mk., jeśli płacił 200 koron, ma zapłacić — 200×4294 czyli 858.800 mk. i t. d.

Kwoty te obejmują nietylko sam czynsz za listopad, ale także podatek wodociągowy, podatek lokatorski i koszt administracji domu, a więc wydatki na dozorcę, oświetlenie klatki schodowej, kominiarza i t. p.

Tylko koszt wywozu nieczystości kloacznych mają być rozpartycypowane między lokatorów, którzy ten wydatek są obowiązani ponosić.

Falszywa pogłoska o dymisji gen. Jędrzejewskiego.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że podana onegdaj za jednym z pism lwowskich wiadomość o dymisji gen. Jędrzejewskiego, komendanta D. O. K. jest fałszywa. Zasłużony obrońca naszego grodu pozostaje nadal na swoim dotychczasowym stanowisku, co szerokie sfery naszego miasta przyjmą z prawdziwym zadowoleniem.

OBRADY NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Warszawa (AW). Rada ministrów obradowała 23. bm. nad całokształtem preliminarza budżetowego na r. 1924. Przeprowadzono generalną debatę i ustaliło zasady na podstawie których w ciągu soboty minister skarbu przeprowadzi ostateczne porozumienie z poszczególnymi ministrami resortowymi co do uzgodnienia ich szczegółów budżetowych z całością preliminarza.

MARSZAŁEK SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. Na posiedzeniu sejmiku śląskiego dokonano ponownego wyboru marszałka sejmiku, gdyż jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu marszałek Wolny zrezygował swego urzędu. Pan Wolny został wybrany ponownie 37 głosami. Sejm zajmował się między innymi sprawą kompetencji sejmiku w zakresie uchwalania podatków oraz sprawą strejku. Odnośne wnioski zostały przyjęte.

DELFIKIE OŚWIADCZENIE KOPPA.

Warszawa (telef.) (z). Przedstawiciel sowietów Kopp oświadczył przedstawicielom prasy w Rydze, że Rosja pozostanie neutralną wobec wypadków niemieckich tak długo, dopóki Europa pozostanie neutralną.

Trocki nastrojony pokojowo.

MOSKWA. (AW). W ubiegłą niedzielę Trocki wygłosił drugą mowę polityczną na zjeździe t. zw. robotników politycznych czerwonej armii. Mówiąc o wojnie i rewolucji Trocki oświadczył, że dla zwycięskiego zakończenia wojny konieczne jest przygotowanie polityczne i organizacyjne rewolucji. Tylko z powodu niedostatecznych przygotowań nie udało się rewolucja w Bugarji.

Mówiąc o Polsce Trocki zaznaczył, że państwo polskie jest realną siłą, którą należy mieć na uwadze w związku z wypadkami w Niemczech. Wszystko każe przypuszczać, że czynniki kierownicze w Polsce chcą zajmując najbardziej ostrożną pozycję w związku z rewolucją w Niemczech, pozycję, która nie wywołałaby wewnętrznych wstrząśnień.

Trocki, akcentując politykę pokojową sowietów, oświadczył, że jeżeli Polska okaże również tendencje pokojowe, to ani Sowiety ani Polska nie wezmą czynnego udziału w rewolucji niemieckiej. Zdaniem jego należy koniecznie zaopatrzyć Niemcy w chleb rosyjski.

Polska pod rządami Chjeno-Piasta.

Strajk pocztowców w Krakowie.

Kraków. (Pat.). Strajk pocztowców objął tylko miasto Kraków i ograniczył się jedynie do służby i do niższych urzędników pocztowych. Telegraf i telefon funkcjonuje bez zmiany. Ambulans kursują we wszystkich uruchomionych pociągach osobowych. Dyrekcja krakowska poczyniła wszelkie starania, by w dniu dzisiejszym uruchomić służbę doręczeń, tj. służbę listonoszów, którzy wczoraj zastrejkiowali.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Lódź. (Pat.). Położenie strajkowe w przemyśle włókienniczym naogół znacznie spokojniejsze niż wczoraj. O godz. 11.30 rozpoczęły się w województwie narady przedstawicieli Związków włókienniczych z przedstawicielami robotniczych Związków zawodowych w sprawie podwyżki płac. W obradach bierze udział inspektor pracy 3-ego okręgu insp. Wójtkiewicz. Nastrój rokujących dobry.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU GENERALNEGO.

Centr. Kom. Wyk. PPS. powziął uchwałę — aby sprawę regulacji płac robotniczych postawić ostatecznie w tym sensie, że wypłaty zarobkowe mają się odbywać tygodniowo przy zastosowaniu wskaźnika gł. urzędu statystycznego. — Jeżeli władze odrzucą to żądanie, C. K. W. ogłosi strajk generalny, którego termin zostanie ogłoszony w porozumieniu z Centr. Komisją Zw. Zawodowych.

SPRAWA MILITARYZACJI PERSONALU KOLEJOWEGO.

Warszawa. (Pat.). W związku z wiadomościami o rzekomej militaryzacji personalu kole-

jowego w obrębie dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, zaznaczyć należy, że mobilizacja całokształtu miejsca nie ma. Ministerstwo spraw wojskowych powołuje jedynie pewne roczniki na ćwiczenia rezerwistów, a ponieważ kwalifikowany personal kolejowy ma też pełnić służbę w wojskowych formacjach kolejowych, przeto władze wojskowe przydzieliły tych rezerwistów do służby na kolejach państwowych. Zaznaczyć należy, że powołani dotychczas pod broń w okręgu dyrekcji małopolskiej, stawiają się chętnie na wczwanie.

REKORD RZĄDÓW CHJENO-PIASTA.

Warszawa. Obieg banknotów wedle wykazów urzędowych wynosił:

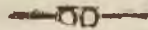
Za rządów p. Michałskiego: Wykaz z dnia 31. grudnia 1921 roku: 229,527,560,446 banknotów; z 31. maja 1922 r.: 276,001,108,390,50 za 5 mies. plus 20 procent.

Za rządów p. Jastrzębskiego z 30. czerwca 1922 r.: 300,101,132,836 banknotów z 31. grudnia 1922 roku: 793,437,498,844 za 7 mies. wzrost o 190 procent.

Za rządów p. Grabskiego z 31. marca 1923 r.: 1,841,205,619,955,50 za 6 mies. rządów p. G. (tj.) do 31. grudnia wzrost o 350 proc., z 30. czerwca 1923 r.: 3,566,649,071,959,50.

Za rządów pp. Lindego i Kucharskiego z 30. września 1923 r.: 11,197,737,897,342,50 przez 3 mies. wzrost o 214 procent.

Z zestawienia wynika, że pp. Linde i Kucharski najbardziej absorbowali maszynę drukarską. W trzech miesiącach zwiększyli oni obieg banknotów o 214 proc. — na 5 miesięcy wypada więc przeciętnie 428 procent. Obecny rozpęd maszyn drukarskich powiększy jeszcze tę straszłą cyfrę. Tak wygląda w świetle nagich cyfr „naprawa skarbu“.



Warszawa w oczekiwaniu ogólnego strajku miejskiego.

Warszawa. (telef.). (z) Warszawa znajduje się w oczekiwaniu ogólnego strajku miejskiego, który jednak do godz. 9.30 jeszcze nie wybuchnął.

Gen. Sikorski i Sosnkowski nie obejmą proponowanych stanowisk.

WARSZAWA. (Telef.). (z). Podana przez niekogo pisma wiadomość, jakoby gen. Sikorski zgodził się na objęcie Inspektoratu armji w Warszawie, zaś gen. Sosnkowski na objęcie D. O. K. Lwów — jak można było z góry przypuszczać — jest zupełnie niezgodna z prawdą.



Burza w Komisji rolnej w sprawie dóbr „martwej ręki“.

Warszawa. (telef.). (z) Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sejmowej Komisji rolnej w sprawie majątków t. zw. „martwej ręki“. Między posłem ks. Kubikiem (CHD.), a posłami „Piasta“ doszło do ostrego starcia.

Ks. Kubik nie szczędził ostrych wymówek rządowi i bronił stanowiska, że dobra kościelne nie mogą parcelowane na mocy jednostronnej uchwały Sejmu Wówczas prawica zaproponowała, aby sporny punkt B odejść do specjalnej podkomisji. Przeciwnemu wnioskowi opowiedziała się lewica. W głosowaniu przez podniesienie rąk wniosek posła Staniszkisa uzyskał większość. W ponownym głosowaniu okazało się jednak,

że większość komisji jest przeciwna wnioskowi posła Staniszkisa.

Wówczas poseł Kowalczyk widząc, że Piastowcy głosują z lewicą, zarządził głosowanie z Tsty obecności a wtedy Piastowcy wstrzymali się od głosowania. To samo uczynili Ukraińcy i Baltusini i w ten sposób prawica uzyskała większość. Wszelako dzisiejsze posiedzenie podkomisji prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż większość posłów nie chce w nim wziąć udziału.

DESZCZ GWIAZD RUMUŃSKICH NA ENDECKĄ PRASĘ.

Warszawa (telef.) (z). „Kurjer Polski“ donosi, że w związku z wizytą rumuńskiej pary królewskiej wyjednano nowe ordery rumuńskie dla przedstawicieli prasy w kierunku wyłącznie narodowo-demokratycznego.

Groziła już dymisja Poincarégo.

WARSZAWA. (Telef.) Dziennik paryski „Cotidien“ zamieszcza wiadomość, że Poincaré nazajutrz po ostatniej wielkiej mowie Milleranda w Erouks przedstawił prośbę o dymisję, którą cofnął dopiero po usilnym naleganiu ze strony prezydenta Milleranda. Wiadomość ta została oficjalnie zdementowana.

Wiadomości giełdowe.

TRANSAKCJE NA GIEŁDZIE LWOWSKIEJ.

Lwów, 26 października.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE

Po wczorajszej haussie nastąpiło dzisiaj lekkie osłabienie w akcjach przemysłowych i bankowych. Popyt duży, podaż naogół dostateczna. Obroty bardzo łeczne.

Na targu notowanych znaczny popyt za Gazoliną, Lnem, Czechowicami, Jaworzniem, Gazami — przy wyższym kursów. — Inne akcje utrzymały się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 9,500, 10,000, 9,500, 9,750, 9,000, (9100, 9500), Chodorów 2000, 2050, 2200, 2100, 2025, 2040, 2030, 2050, 2100, 2050, Cegielski 260, 255, 250, 235, 265, Gafota 60, 62, 61, 62, Nafta 135, 130, P. T. B. 72, 78, 75, 74, 77, 79, 75, 78, 80, (70), Rakszawa 3600, 3500,

Dokoła sprawy rekonstrukcji gabinetu.

Wstrzykiwanie kamfory konającemu rządowi. — Korfanty i Dmowski w roli ratowników. — Kucharski pozostaje? — Sprawa innych tek.

Warszawa (telef.) (z). W kulisach sejmowych krąży w dalszym ciągu pogłoski o rzekomej rekonstrukcji gabinetu, przyczem

wejście do rządu Korfanteo i Dmowskiego uważane jest przez rządzące stronnictwa jako wzmocnienie obecnego rządu.

„Gazeta Warszawska” pisała wczoraj: „Z dowodu niezynione) Romanowi Dmowskiemu Propozycji, aby objął stanowisko ministra spraw zagranicznych toczą się obecnie między rządem a przedstawicielami stronnictw większości parlamentarnej rokowania, dotyczące

rekonstrukcji gabinetu, również i na innych stanowiskach.

Rekonstrukcja ma na celu wzmocnienie i usprawnienie gabinetu i w żadnej mierze

nie dotyczy teki ministra skarbu”.

Wedle krążących w kulisach pogłosek, Dmowski postawił za warunek wstąpienia do gabinetu

zaofiarowania Korfanteo stanowiska wice-prezesa gabinetu.

Na miejsce p. Głabińskiego miałby wejść do rządu w charakterze min. oświaty Kasznica; Dubadecję zaś wolałoby do rządu przez ofiarowanie teki rolnictwa Chłapowskiemu.

Jeden z przywódców opozycji, zapytany przez przedstawiciela „Kurierza Polskiego”, o znaczenie tej rekonstrukcji zauważył, że

jest to wstrzykiwanie kamfory konającemu rządowi,

ale wypadki tak daleko zaszły, że go już nie uratować nie zdoła. Gabinet Witosa stałby się właściwie

gabinetem Korfanteo i Dmowskiego.

Plastowcy nalegają na to, aby prawica wysłała do rządu swoich najwybitniejszych ludzi.

Równocześnie „Gazeta Warszawska” występuje przeciw nałogowi skarbowego sejmikowania,

co jest zwrócone przeciw Dubadecji oraz p. ministrowi Michalskiemu,

którzy są niezadowoleni z polityki ministra Kucharskiego.

Datki w gotówce i dary w naturze należy składać na ręce miejscowych Komitetów Powiatowych.

Lwów, dnia 22. października 1923.

Za Komitet Wojewódzki: Thullie m. p., Gen. Bryg., Wojewoda lwowski: Grabowski m. p.

Kronika sportowa.

Od słuchacza Politechniki lwowskiej, p. B. Wochanki, otrzymujemy następujące pismo:

Ze strony Zarządu Klubu Polonii przemyskiej, zarzucono mi publicznie czyni niesportowe, jak prowadzenie w tymże klubie działalności destrukcyjnej, uchylanie się od obowiązków członka czynnego i niedyscyplinarne zachowanie się wobec Kapitana I. drużyny.

Poniższe zarzuty te uchylają mej czci tak akademickiej, jak w równym stopniu i sportowej, a mimo przeniesienia się mego na stałe do Lwowa, zarząd Polonii w dalszym ciągu w stosunku do mnie postępuje w sposób stwierdzający rzekome, a mnie niesłusznie poczynione zarzuty — zmuszony jestem do publicznego oświadczenia, że insynuacje te są zupełnie nieprawdziwe, a powyższe stały prawdopodobnie wskutek wewnętrznych tarć, jakie w łonie klubu Polonii w bieżącym roku zapanowały.

P. B. Wochanka przedłożył redakcji pismo, opatrzone podpisami członków I. drużyny Polonii, którzy stwierdzają nieprawdziwość poczynionych przez zarząd tegoż Klubu p. W. zarzutów.

Kronika bieżąca.

Repertuar Teatrów Miejskich.

TEATR WIELKI.

W sobotę, dnia 27. października o godz. 3'30, „Pan Jowialski”, przedstawienie staraniem Komitetu Rozrywek dla młodzieży.

W sobotę, dnia 27. października o godz. 7-ej „Rigoletto”, gość. wyst. Sternich-Dębickiej.

W niedzielę d. 28. października, o godz. 3'30 „Pan Jowialski”, kom. w 3 aktach Fredry, przedstawienie popularne.

W niedzielę dnia 28. października o godz. 7. „Madame Butterfly”, opera w 3 akt. Pucciniego.

TEATR MAŁY.

W sobotę, dnia 27. października o godz. 7-ej „Wiera Mircewa” sztuka w 4 akt. Urwancewa.

W niedzielę dnia 28. października o godz. 7. „Wiera Mircewa” sztuka w 4 aktach Leona Urwancewa.

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę, dnia 27. października o godz. 7-ej „Królowa fał”, operetka w 3 aktach Straussa.

W niedzielę dnia 28. października o godz. 7. „Madame Pompadour” operetka w 3 aktach.

Dzisiejszy tj. sobotni występ Dębickiej w „Rigolocie” będzie, jak można sądzić po próbach jednym z tych wieczorów teatralnych — które długo utkwia w pamięci. Znakomita śpiewaczka daje kreację tak świetną i głosowo tak doskonałą jest usposobiona, że istotnie będzie bohaterką wieczoru. Obok niej śpiewać będą pp. Bedlewicz, Martini, Szmidt, Ostrowska i in. Dyryguje p. Lehrer.

GIELDA ZURYCHSKA.

3625, 3600, 3700, 3800. 3600. 3750, 3650, 3600, 3700, Siersza el. 82, 85, 83, Tespy 2300, 2200, 2250, Zieleniowski 6600, Ćmielów 450, Niemołowski 190, 185, 160, 170, 180, 185, Karpalić 200, Oikos 2350, 2400, Parowozy 140, 130, 135 125 (105), Pezet 85, Siersza g. 4600, 4650, H.p. 410, 420, 415, 418, 420, 425, Pokred 20, Prze mysłowy 220, 230, 225, 221, 230, 220, 218, 222 210, 213, 220, 216, 230, Z. B. K. 45, 52, 50, 46, 49, 52, 50, 54, (43).

Zurych. (Pat.). Notowania wstępne z dnia 25 października br. Berlin 0,000,000, Holandia 218 i jedna czwarta, Nowy York 561½, Londyn 25, 20, Paryż 32, 65, Medjolan 25, 20, Praga 16, 54, Budapeszt 06302, Bukareszt 2.65, Belgrad 6.20, Sofia 5.27, Warszawa 0.0001½, Wiedeń 0,0078, Asutr. stempl. 0.0079.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Arma 145, Azot 130, 140, 135, 140, 145, (nieef. 125), Bruger 450, 440 (nieef. 400), Chybie 3400, 3200, 3100, Columbia 18, 21, 22, Elektryk 27, 26, 25, 24½; Gazolina 620, 625, 630, 640, 645, 650, 655, 660, Len 300, 310, 315, 310, (nieef. 290, 280), Nitrat 80, 82, 81; Węglówki 8 (7, 8.1, 8.3, 8.2, 8.3); Gazy 16.600, 16.800, 17.000, 16.900, 17.000, 17.100, 16.925, Jaworzno a 25 szt. 14.000, 13.900, 13.800, 13.700, 13.500, drobn. 14.000, 13.700, 13.500, Czechowice 90, 100, 105, 108, 110, 115, Gazociąg 7572, Foresta 200, 220, 235, 230, 240, 250, 260, Lesienice 640, 650, Machlejd 140, 135, Olkusz 240, 250, 260, 265, Radziwiłł 420, 425, Rollindustria 35, Schö 25.000 (23.000 dziesiątka); T. H. T. oferta sprzed. 1500.

Dla ofiar katastrofy warszawskiej.

Otrzymujemy następującą odezwe:

RODACY!

Olbrzymia katastrofa na Cytadeli warszawskiej wstrząsnęła do głębi całym społeczeństwem polskim.

Kilkaset rannych, kilkadziesiąt rodzin pozbawionych mienia całego i dachu nad głową!

Obowiązkiem całego narodu pośpieszyć ofiarom z pomocą.

Pomoc musi być nagła i wydatna.

Bardzo pożądane ofiary w naturze: bielizna, odzienie, meble i t. p.

W poniedziałek ostatni występ Dębickiej w „Fautście“.

Niedzielne popularne przedstawienie popołudniowe „Pan Jowialski“, arcydzieło Fredry — grany był dotychczas przeważnie dla młodzieży, tak, że szersza publiczność nie miała możliwości dostania się na te przedstawienia. Chcąc uprzyęścić najszerzszemu warstwowi ujrzenie „Pana Jowialskiego“, Dyrekcja daje go w niedzielę popołudniu po cenach popularnych.

„Miłość cygańska“. Wtorkowa premiera w Teatrze Nowości jednej z najlepszych operetek Lehara, spotkała się z dużym zainteresowaniem tem więcej, że obsada jest bardzo staranna, a reżyserja p. Kuligawskiego daje rekojmję, iż operetka ta pod każdym względem przygotowana będzie wzorowo.

Zwyczaj doroczne Wal. Zebranie Spółki Oszczędności i Pożyczek systemu Fryderyka Wilhelma Raiffe'nsena w Klepańowie, odbędzie się 18. listopada 1923, w niedzielę o godz. 5. popołudniu — z następującym porządkiem dziennym, ogłoszonym afiszami.

Komunikat L. O. P. P. W dniu 16. bm. Sekretarz LOPP, p. Wacław Majewski wygłosił w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie odczyt, w którym skreślił przerażający wprost stan naszego lotnictwa w stosunku do Państw ościennych, a nawiązując do zadań i celów L. O. P. P. wykazał doniosłe znaczenie tej instytucji dla sprawy Państwa Polskiego. Taki sam odczyt w szkole Kulwieci wygłosił w dniu 17. bm. kapitan Pniowski. Oba odczyty wzbudziły ogromne zainteresowanie słuchaczy, wyrażone w uchwale przystąpienia do organizacji lokalnych Kół L. O. P. P. Mięlny nadzieję, że w najbliższym czasie całe społeczeństwo podaży za tym przykładem.

„Gwiazda“ lwowska u mogiły ś. p. Lubomirskiej w Rozwadowie i ś. p. Darowskiego w Krakowie. Ś. p. Mieczysław Weryha Darowski, oficer z 1831, żołnierz gwardji narodowej w r. 1848, później radny m. Lwowa, wybitny działacz narodowy i społeczny, szczerzy demokrat, był od r. 1848 gorącym opiekunem i nauczycielem czeladzi rzemieślniczej i mieszczaństwa. Ś. p. Darowski wraz z innymi dzielnymi obywatelami założył przed 55 laty „Gwiazdę“ lwowską i zainteresował tem Stowarzyszeniem szerokie grono ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Wśród nich ks. Adama Sapiechę, Kornela Ujejskiego, Wincentego Pola, Teofila Lenartowicza, ks. Karolinę Lubomirską i w. innych. Ś. p. Lubomirska niezwykle gorliwie zaopiekowała się „Gwiazdą“ i już w dwa lata po założeniu, dzięki hojnej ofiarności ks. Lubomirskiej, posiadała „Gwiazdę“ swoją realność, w której rozwijała się stale i dziś się rozwija znakomicie na chlubę swych założycieli i pożytek mieszczaństwa. Później dwie fundacje ustanowiła ks. Lubomirska na kształcenie młodzieży rzemieślniczej w kraju i zagranicę, oraz na wsparcia dla inwalidów, wdów i sierót, a po jej śmierci wnuk Jerzy ks. Lubomirski z Bakończech jeszcze jedną fundację ustanowił imienia swego ojca ś. p. Hieronima ks. Lubomirskiego, przeznaczoną dla tych, co pragnęli by założyć własny warsztat.

Z okazji obchodu jubileuszu złotych godów postanowiła lwowska „Gwiazda“ hojnie złożyć u trumny ś. p. Karoliny Lubomirskiej w podziemiach klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie i u mogiły ś. p. Mieczysława Darowskiego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W piątek 26 bm. wieczorem wyjechała 12 delegatów „Gwiazdy“ ze sztandarem i wieńcem do Rozwadowa gdzie w sobotę 27 bm. o godz. 9 odprawione będzie w kościele OO. Kapucynów żałobne nabożeństwo, potem przemówienie przed kościołem i złożenie wieńca na trumnie. W niedzielę 28 bm. o godz. 12 w południe złoży delegacja wieńca na

PIENIĄDZ = MIŁOŚĆ = SZCZĘŚCIE

wspaniały dramat w 6 aktach „Svenska Film“. Akcja odbywa się w Szwecji, Londynie i Paryżu. **Dziś Kino „LEW“**

0723

mogile ś. p. Darowskiego w Krakowie, gdzie również przemówi delegat lwowskiej „Gwiazdy“ i reprezentant mieszczaństwa krakowskiego, które wraz z gronem rękodzielników obiecało wziąć udział w złożeniu uroczystego orędowania czeladzi rzemieślniczej i mieszczaństwa.

Walne Zgromadzenie Towarz. Polskiej Młodzieży im. T. Kościuszki, odbyło się dnia 21-go października, na którym wybrano następujący skład zarządu: Prezes: Stankiewicz St.; wicopr.: Stawiarz J. Wydział: Sliwiński M. (skarbnik); Romaniszyn M. (sekretarz), Kidawski St. (bibliotekarz), Sobol W. (gospodarz), Louisowa, Mehala, Baczynski, Romanowski, Cwak, Schneider, — Purchla. Zastępcy: Buchwald, Kowalczyk, Przyślak, Wojnarowicz. Komisja szkodująca: Dr. Latańer, radca Andrzejewski, Kawecki.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki (Dom katolicki) ul. Gródecka, urządza w niedzielę dnia 28. października, o godzinie 7. wieczorem — dla członków i gości przez nich wprowadzonych **WIECZORNICĘ**.

Pierwsza Polska Szkoła Wyższego Pięlegniarstwa przy Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza, przyjmuje zgłoszenia na 3-letni kurs codziennie, między godz. 9—11 przedpoł. w kancelarii Kliniki Dziecięcej, ulica Głowińskiego 1. 5.

Klinika Dziecięca, ul. Głowińskiego 1. 5, przyjmuje codziennie między godz. 9—11 przedpoł. kandydatki na 6-mieś. kurs dla pielęgniarek do prywatnych domów.

(—) **Cena nie była wygórowana**. Odnosnie do notatki umieszczonej w Wiek Nowym Nr. 6703 z 26. bm. pt.: „Drogie zapalki“ prosi nas kioskarz i b. obrońca Lwowa Ignacy Milaszewski imieniem kolegi swego Jakóba Saldyka, inwalidy, o sprostowanie notatki powyższej w tym kierunku, że zapalki w owym czasie kosztowały w całym mieście 5.000 Mk., z czego sprzedający ma tylko 5 proc. brutto, i że cena ta nie była wcale wygórowana.

(?) **Brutalny kamienicznik**. Zarobnica Helena Iwanik mieszka od czterech lat w domu Jana Harycza przy ul. Inwalidów 1. 15. Uciekła ona od męża, który ją kałował a potem zabrał wszystko, co było w mieszkaniu i zostawił tylko nędzny barłóg, gdzie po pracy całodziennej — biedna zarobnica legnie spocząć z dwojgiem małych dzieci. Nędza jej wola o pomstę. Niedosć bowiem, że taką krzywdę wyrządził jej mąż, to jeszcze gospodarz Jan Harycz pozbawił ją chęci dachu nad głową i wszelkimi sposobami zmusza ją do tego, aby opuściła nędzną izdebkę — która dawała jej schronienie na noc. A więc najpierw Jan Harycz wyjął okna z izdebki, zamkniętej przez Helenę Iwanik, potem wyjął drzwi. Helena Iwanik, jak pies do swej budy wracała do tej izdebki bez okna i drzwi. Czekał tam na nią barłóg, parę szmat i trochę stony. Więcej w izdebce tej niema. Gospodarz widząc, że kobieta nie chce opuścić swej izdebki pomimo że w izdebce tej niema ani drzwi, ani okna, wyjął wodę na barłóg tak, że nędzarka ta niema już gdzie głowy złożyć na noc. Przytuła ją zapewne meszty miejskie, skąd odesłana zostanie do przytułku między sióstr Albertanek.

(?) **Sposób jak pozbyć się lokatorów**. Multi-miljarder Izaak Tiger, zamieszkały przy ulicy Szklarskiej 1. 3, zakupił w 1920 r. od dziesięciolatecznego staruszka Rencznera dom jedno piętrowy przy ul. Janowskiej 1. 20 za 56.000 kor. P. Izaak Tiger chciał od razu pozbyć się lokatorów a w szczególności Rencznera i tegoż rodziny, którzy mieli dożywotnie mieszkanie za-

gwarantowane przy sprzedaży domu. Starał się więc o to, aby dom ten uznano jako ruinę — grożącą zawaleniem. To się nie udało. Komisja rzeczoznawców uznała, że lokatorowie mogą na razie dalej mieszkać w tym domu. Obecnie pan Izaak Tiger otrzymał pozwolenie na rekonstrukcję lewego skrzydła domu przy ul. Janowskiej 1. 20 a lokatorów tego skrzydła zwłaszcza Rencznerów miał umieścić na prawem skrzydle. Lecz stało się inaczej. Pan Izaak Tiger kazał zerwać dach i kominy obydwu skrzydeł domu — a Rencznerom oświadczył, że ich umieści w barakach. Po odnowieniu mieszkania odda te pokoje lokatorom, którzy płacić będą dolarami.

Przebojem utorowała sobie drogę do niebywałego sukcesu wczorajsza premiera w „Koperniku“ i „Marysieńce“ salonowa, satyryczna komedia pt.: „Dziewczę z Picadilly“. W obecnych ciężkich czasach tylko jeden humor nie uległ deprecjacji, ale też jest on rzadkością i dlatego tak gorąco witano go wczoraj na filmie. — Lekka przyprawa pikanterji zwiększa jeszcze walory tej uroczej burleski, jednając jej najzagorzalszych nawet śledzienników. „Dziewczę z Picadilly“ — zachwyca także miłośników sztuki aktorskiej, który doprowadza tutaj do pełni rozkwitu. — Zwłaszcza kreacja Lyi Mary, grającej główną rolę, zasługuje w istocie na podziw. Znakomity aktor berliński Erich Keiser-Titz, jako partner Lyi Mary, świetnie kreuje rolę młodego księcia, zakochanego po uszy i niezważającego na żadne megalansy. Nie dziw więc, że publiczność na wczoraszaj premierze była wprost zachwycona zaletami filmu i dawała gorący wyraz zadowolenia. Wśród nowości sezonu, komedia ta zajęła jedno z pierwszych miejsc pod względem powodzenia.

Wspomnijcie tylko Radomską Cykorję „Mokka“

39032

Składki złożone w Adm. „Wiek Nowego“:

Dla Józefa Wektlera: „Emeryt“ Mk. 1900. — M. D. I. 25.000, A. B. 100.000, Wanda Blainowa 50.000, Filma Zakopane, zebrana kwotę za użycie telefonu 250.000, Tarnawska 50.000.

Dla chorego sierżanta: „Chleb św. Antoniego“ 100.000 Mk.

Na Dom Techników: Miejska kancelar. Egzekucyjna 15. 865.

Dla biednej chorej staruszki: „Danuta“ 10.000.

Na Kaplicę Orłat: Ognisko oficer, jako dochód z sprzedanych biletów na wystawę oficer, i szeregowych Mk. 718.000.

Na budowę kościółka w Zniesieniu: — Dla uczczenia imienia p. Michalina Zbarańskiej — gospod. kl. VII. w filji szk. żeńsk. św. Anny we Lwowie, uczennice tejsze klasy zamiast kwiatów Mk. 250.000.

NADESLANE.

„DANCING-INSTITUTE“ NIEMCZYNOWSKI
plac Halicki 12 a. Wpisy 6—8
Nowości sezonu: Blues, Java, Polka, argent.
3063

Najmniejszy koń na świecie.



Oto jego wizerunek. 23 cali ang. wysoki, waży 561 ang. funtów. Jest „dzieckiem“ znakomitych wyścigowców o zupełnej normalnej budowie i rozmiarach. Nazywa się „Timmy“ i stanowi wielką radość posiadających go dzieci pewnego przemysłowca londyńskiego.

Była sekundar. szpitala lwowskiego i oddz. klin. prof. Fingera we Wiedniu

Dr. KAROLA GOLDMANN

ord. od 2 do 4 pop. w chorobach skór. i wener. ul. Śnieżna 7 (przyst. tramwajowy pl. Krakowski) 30723

W niniejszem podajemy do wiadomości PT. Publiczności, że z dniem 26 bm. przenieśliśmy sprzedaż prawdziwych kilimów glinianych ze Szkoły Przemysłowej we Lwowie, do sklepu pod firmą **POLSKI GOBELIN**, Spółka z ogr. odp. we Lwowie, PRZY UL. SŁOWACKIEGO 8, polecając PT. Publiczności swe wyroby najlepszej przedwojennej jakości. **Zarząd szkoły tkackiej w Glinianach.** 30686

Dzisiejszy Petersburg.

(?) „Algemeen Handelsblad“ zamieszcza artykuł pewnego Holenderyzka, który wracając z wystawy rolniczej, urządzonej w Moskwie, wstąpił za powrotem do Petersburga i tak opisuje swoje wrażenia z dawnej stolicy carów rosyjskich.

Port nad Newą. ongiś taki pełen ruchu i wrzawy, podobny cmentarzysku. Tu i ówdzie walają się zardzewiałe kadłuby łodzi motorowych i zniszczonych parostatków. — W przystani widać kilka obcych statków towarowych i galarów, zapelnionych węglem.

Z portu rozciąga się rozległy widok na miasto. Sterczy z dala cały las kominów. lecz

zaledwie kilka z nich dymi, świadcząc, że w tych fabrykach podjęto pracę. Znaczna część fabryk jest nieczynną.

Po opuszczeniu portu i zatwierdzeniu formalności celnych, zaledwie człowiek posta wił nogę na ulicy, prowadzącej do miasta, widzi się otoczonym całą zgrają dorożkarzy. Wyglądają oni w swych chałatach i wysokich baraniach czap'cach, jak zbóje. Oczy błyszczy niesamowicie, znaczną część twarzy zasłania gęsta broda, sięgająca do piersi. Za jazdę do miasta żądają 600.000.000 rubli sow., ale po targu biorą 200.000.000 rb. Jeśli się zważy, że ta suma równa się 1.30 guldenowi holenderskiemu, to za półgodzinną jazdę nie jest to wiele. —

Ulice i chodniki mają zniszczone bruki. — Tylko sławny Newski Prospekt odnowił. Te wspaniałe ongiś bulwary otrzymały już znowu piękną szatę, a teraz mają naprawić bruki w głównych dzielnicach miasta.

Hotele znajdują się od okresu rządów so wieckich w zarządzie państwowym i przyznać należy, że zaprowadzono już tam porządku prawie że wzorowe. Kto jadać chce na talerzach carskich, niech idzie do hotelu L'Europe.

Stoly nakryte tam są najwspanialszymi obrusami z pałaców carskich, półmiski srebrne z herbami Rosji. Talerze z saskiej porcelany, również opatrzone herbami. Zebrano tu meble rozmaitych stylów, bo pochodzące z rozmaitych pałaców carskich.

Co do pomieszczeń prywatnych, to lokatorowie wynajmować je muszą od rządu, przyczem czynsz wymierzany jest stosownie do dochodów lokatora.

W Petersburgu jest znacznie więcej bezrobotnych, aniżeli w Moskwie. Pochodzi to stąd, że mało jeszcze uruchomiono fabryk. Tramwajowe wozy prowadzą kobiety. Ulice zamiatają kobiety. Jest to skutek równouprawnienia kobiet. W Rosji pracować musi mąż i żona. Jeśli kobieta wykaże się, że mąż służy w armii, otrzymuje zaraz robotę taką, jak zamiatanie ulic, a jeśli jest inteligentniejsza, to prowadzi móż tramwajowy lub zostaje telefonistką. Najbardziej uprzywilejowana warstwa zdają się być kupcy. Zarobki ich muszą być znaczne. Poznać to z tego, że w kabaretach i lokalach rozrywkowych najczęściej widać kucepów. W restauracjach każą sobie podawać najlepsze jedzenia i płacą największe rachunki z uśmiechem zadowolenia.

„Tajemnica Harry Millera“

— oto tytuł sensacyjnej powieści kryminalnej, pióra szwedzkiego powieściopisarza

Haralda Johnssona,

której druk rozpoczniemy w „Bibliotece powieści Wieku Nowego“ po ukończeniu drukującej się obecnie powieści „Ten czwarty“.

Powieść ta, utrzymująca ciekawość czytelnika w niezwykłym napięciu porusza niezwykle zajmujący problemat psychopatologiczny, dając przytem cały szereg obrazów o interesującej i przykuwającej uwagę czytelnika akcji.

Mownica publiczna.

Głodomorzy emerytalni, płaczące wdowy i sieroty po funkcjonariuszach Magistratu apelują do całego składu Reprezentacji miasta, wśród której znajdują się Członkowie należący do Komitetów dobroczynnych, a więc ludzie miłujący bliźniego — aby skłonił już obecnie Prezydent miasta do wypłaty przy uwzględnieniu rozszalałej nowej drożyzny od 1. października — przynajmniej już 100 proc. dodatku do gaży emerytalnej w dniu 2. listopada należnej.

Zarazem prosimy, aby ta wypłata uskutecznią była 2. każdego miesiąca, gdyż każda zwłoka naraża nas na zastawianie na procent

SPRAWY GOSPODARCZE

Zmiana taryf przewozowych. Na ostatnim posiedzeniu komitetu taryfowego wybrana została specjalna komisja, której polecono opracować zasady, na jakich należałoby oprzeć reformy taryfy przewozowej i sposoby zebrania materiałów w celu przeprowadzenia tych reform oraz ustalenia terminu zakończenia tych prac. Komisja ta winna przedstawić opracowane swoje wnioski komitetowi taryfowemu, który zbierze się w dniu 9. listopada. Uchwały tego komitetu będą następnie przedmiotem narad rady kolejowej, która odbędzie się w dniu 10. listopada rb.

Podatek od kart do gry na rzecz Czerwonego Krzyża. Biorąc pod uwagę niezmiernie trudne położenie finansowe Czerwonego Krzyża, władze rządowe zgodziły się na przeznaczenie podatku od kart do gry na finansowanie Czerwonego Krzyża. Poza tem po usilnych staraniach sfer popierających społeczną działalność tej instytucji — urzędy państwowe zalecać będą składanie przy wszelkich podaniach, kierowanych do władz

państwowych, specjalnych opłat na rzecz Czerwonego Krzyża.

Rywalizacja Sowieców z Anglią. Według oświadczenia Kamenewa, sowiecka handlowa delegacja w Rzymie prowadzi portrakcje z kilkoma wielkimi firmami włoskimi o dostawę rosyjskiego węgla i zboża do Włoch. Kamenew wyraził się przy tej sposobności, że Włochy, które przed wojną importowały węgiel wyłącznie z Niemiec, a po wojnie były zmuszone kupować go w Anglii, zamierzają pozbyć się angielskiego monopolu na dostawę węgla i zaspakajać potrzeby włoskiego przemysłu węglem donieckim i naftą bakiską. Kamenew dodał, że sowiecki państwowy przemysł węglowy zdecydował się pójść na rywalizację z węglem angielskim na wszystkich rynkach światowych, ze względu zaś na niższe koszty produkcji, spodziewa się, że z rywalizacji tej wyjdzie zwycięsko.

Rokowania Stimsona w Nowym Yorku. Do Nowego Yorku przybyli z ramienia H. Stimsona

p. Alfred Gott i z ramienia badenskiej fabryki aniliny dyrektor naczelny K. Bosch. Chodzi podobno o zainteresowanie amerykańskich kapitalistów w wielkim przemyśle niemieckim.

Brak kredytu na Litwie. Kłajpedzki bank emisyjny zaproponował rządowi litewskiemu wypuszczenie listów kredytowych, celem zapobieżenia brakowi kredytu na Litwie i w Kłajpedzie.

Zastój w angielskim przemyśle stalowym. Po ożywieniu, w związku z okupacją Ruliry, w angielskim przemyśle stalowym — w ostatnich czasach nastąpił znowu zastój w Scheffield i okolicach. W sierpniu produkcja spadła o 40.000 ton, a prawie o 40 proc.

Waloryzacja na Węgrzech. Minister skarbu Kallay powołał specjalną komisję dla opracowania projektu ustawy o waloryzacji. Projekt taki jest obecnie już gotów. Jednostką obliczeniową byłaby tak zwana korona bankowa. Par. 1. Dopuszcza zawieranie umów płatniczych w koronach bankowych. Par. 5. Zezwala na hipoteczne zabezpieczenie długów w koronach bankowych. Sama zasada waloryzacji w przededniu urzędystwienienia pożyczki Ligł narodów wywołała silny sprzeciw kół gospodarczych i finansowych.

— 00 —

ostatkiem mienia domowego, czego niewątpliwie organy podwładne Prezydium — czynić nie potrzebują.

Reprezentacja miasta! „Fiat voluntas tua!”

Emeryci, płaczące wdowy i sieroty
po funkcjon. Magistratu.

Znamie czasu.

(?) Pewien wielki dom towarowy w Altemburgu (w Niemczech) umieścił w głównym oknie wystawowym wywieszkę, na której czytać było można następujące słowa:

„Radzimy naszej klienteli, aby przy obecnych, wysokich cenach wstrzymała się z zakupami, bo tylko przy wielkiej oszczędności i ograniczeniu się w wydatkach na sprawienie nowego ubrania, będzie można osiągnąć niższą cenę”.

Zaiste! Ciekawy to kupiec, odradzający zakupów.

Miałaby to być flut? Może spodziewa się jeszcze większej zwyżki w najbliższym czasie i nie chciałby wyzbywać się towaru?

Niektórzy kupcy w Niemczech pozamykali swoje sklepy i hande towarów tekstylnych z chwilą, kiedy marka niemiecka zaczęła gwałtownie spadać. Ale na rozkaz władz rządowych musieli znowu otworzyć sklepy. A zamożniejsza publiczność z całą zachłannością chomików, robiących zapasy, rzuciła się wtedy do zakupów.

Wywieszka w oknie wystawowym domu towarowego z ostrzeżeniem przed zakupami, może więc mieć skutek wręcz przeciwny.

Publiczność straciła zaufanie do kupców i cokolwiek ci uczynią, przyjęte zostanie z nie dowierzaniem, choćby intencje ich były naprawdę jaknajlepsze.

ZAPISKI.

Conrad Józef (Korzeniowski). Pisma wybrane z przedmową Stefana Żeromskiego. Tom I. III. Warszawa, Tow. Wydawnicze „Ignis” S. A., 1923.

Nakładem warszawskiego Tow. Wydawniczego „Ignis” rozpoczęto wydanie wybranych pism jednego z najpoczytniejszych dziś powieściopisarzy angielskich, Józefa Conrada (Korzeniowskiego), s. na Apollona, znanego poety. Wydanie poprzedził Stefan Żeromski piękną przedmową o autorze, najważniejszych wypadkach z jego życia i znaczeniu jego, jako powieściopisarza. Żeromski oddawna nawoływał prywatnie i publicznie do tłumaczenia pism Conrada „piewcy mórz”, jako typowego przedstawiciela literatury morskiej tak pożądanej zwłaszcza dla uczniów szkoły morskiej, oficerów na statkach. Na razie ogłoszono w t. I. powieść, napisaną w r. 1889: „Fantazja Almayera. Opowieść o wschodniej rzece” w przekładzie Anie i Zagórskiej, w t. III powieść napisaną w r. 1898 „Murzyn z załogi Narcyza. Opowiadanie o Kasztelu” w przekładzie Jana Lemańskiego. Wybór pism Conrada, nie potrzebujących zresztą zalecenia, możemy gorąco polecić czytelnikom, zwłaszcza, że przekłady obu powieści są w zupełności poprawne. w. h.

E. Romer i T. Szumański: Atlas krajoznawczy dla szkół województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Nakładem „Atlasu” Lwów 1924.

Znana zaszczytnie w całej Polsce spółka wydawnicza „Atlas” we Lwowie wydała świeżo nowy zbiór mapek, obejmujący teren województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Autorami pracy są znakomici geografowie i kartografowie prof. E. Romer i T. Szumański, których wielka wiedza jest najlepszą rękojmią doskonałości mapek. Mapki wykonane są niezwykle precyzyjnie, zaopatrzone w dokładne i jasne objaśnienia. Wśród mapek znajduje się szkoła Smoleckich, plan Lwowa, miasta Małopolski wschodniej i ich przyroda, oraz niezmiernie ciekawa mapa administracyjna całego obszaru Polski. Pracę tę powitać należy z całym uznaniem, gdyż wypełnia ona poważną w tym kierunku lukę w naszej kartografii.

— 00 —

Naczelny redaktor
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. ciew kliniki dermat. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizacja, lampą kwarcową. 29101

SPÓLNA FIRMA „NAFTA” W BORYSZAWIU
poszukuje kwalifikowanego
MODELARZA
na kozytnych warunkach. 4004

UNITED STATES LINES

Ameryk okręty rządowe do NEW JORKU
z SOUTHAMPTON-CHERBOURG
LEVIATHAN

30. października, 20. listopada, 15. grudnia.
z BREMY przez Southampton i Cherbourg
do NEW JORKU
GEORGE WASHINGTON

29. grudnia.
America 31. październ. 1. grudnia
President Roosevelt 7. listopada 12. grudnia
President Harding 14. listopada 16. stycznia
President Fillmore 21. listopada —
President Arthur 22. grudnia —

Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzień później.
Blższych informacji udzielać niżj podać biura.
Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu.

UNITED STATES LINES

Warszawa Lwów Łomża
Senatorska 28. Kościuszki 2. Senatorska 5.
Włno, Kolejowa 11. Kraków, Radziwiłłow. 24.
Białystok, Lipowa 26.

— Ohydna dzielnica, — szepnął kopenhaski detektyw. —
Który numer domu?
— 75.
— Dom przeszukano i zamknięto?
— Nie.
— Nie! Cóż więc zrobił pan po znalezieniu tych rzeczy.
Tu należy działać szybko.
— I ja tak myślę, — wtrącił Suron.
— Zrobiłem tylko to, że czekałem tu na pana, — odparł
Krag.
Hansten-Jensen nie mógł ukryć swego zdziwienia.
— A więc zapewne ma pan jakieś określone podejrzenie
i pracuje pan według ułożonego planu?
— Tak.
— Może uważa pan nawet za zbyt czyste czynić coś na
ulicy Dragonów 75?
— Obecnie jeszcze uważam to za stratę czasu. Chodziło-
by tylko o to, aby stwierdzić, jaką drogę odbył dziś w nocy
pan Christensen. Ale w głównych zarysach wiemy to dzięki
znakomitej sprawności kopenhaskiej policji.
Hansten-Jensen skinął z zadowoleniem.
— Z Trocadero pojechał Christensen wprost tutaj, nie-
prawdaż?
— Tak, a tu był w wielkim towarzystwie, mieszanem,
złożonem z pań i panów, aż do wpół do piątej.
Nagle urwał i spytał Surona:
— Czy był pan razem z nim?
Suron kiwnął przecząco głową.
— Byłem z nim chwilę w Trocadero. Tam jednak był on
tak nieuprzejmy a zresztą i tak pijany, iż musiałem odejść.
— O wpół do piątej wymknął się stąd sam. Jednak po-
zostawił Konstancji tak dużą sumę, iż zabawa mogła się

— To doprawdy za dużo, że mnie tu przetrzymywacie
Elegancy panowie nie postępują w ten sposób. Tego nie po-
wien pan proponować damie, Jensen!
— Whisky! — odpowiedział na to niedbale Jensen.
— Cygara! — dodał Krag.
Konstancja stała przez chwilę nieruchomo na wspaniałym
dywanie smireńskim z mioteką w ręce. Patrzyła na stół
ku drzwiom w swoich tureckich pantofelkach. Nicstety, nie
mogła trzasnąć za sobą drzwiami, gdyż wszystko było tu u-
rządzone bardzo dyskretnie. Wkrótce potem drzwi otworzy-
ły się znów i weszła młoda dziewczyna z nakładową tacą,
obficie zastawioną faszkanami i kieliszkami. Dziewczyna była
wysoka i piękna, z białym czepkiem na głowie — najpiękniej-
sze jednak było to, że miała w ręku „Whisky Torse”.
Postawiła tacę na stole i zniknęła. Panowie byli teraz sami i
dłatego jeden z nich spowaznał.
— Tak, — zaczął — czytałem istotnie w norweskich
dziennikach, że był to wielki sukces.
— Co? — spytał Hansten-Jensen.
— Przedstawienie, — ciągnął dalej Krag — „Towarzy-
stwo Akcyjnie 7. grudnia” miało ogromne powodzenie. Nie-
błaska sowa” była od góry do dołu wyspiedzana. Szczegół-
niej powiesciodpisarz Odegaard wywołał sensację swoimi
rewelacjami o przygodach członków komitetu towarzysstwa
akcyjnego. Zdobyło olbrzymią sumę pieniędzy dla biednych.
Na Boże Narodzenie ujęli się za biednymi i nieszczęśliwymi.
Asbjörn Krag tracił się z dwoma innymi panami. Hansten-
Jensen nalał sobie nowy kieliszek.

— Wczoraj oszalał tu Jos, — pomyślał. — Czyżby teraz
przyszła kolej na Asbjørna Kraga? Ci Norwedzi są nicobl-
czalni.
U CZERWONEJ KONSTANCJI.
Z kieliszkiem w ręce zbliżył się Krag do obu mężczyzn
i rzekł:
— Witam was, kochani przyjaciele, cieszy mnie to nad-
zwyczajnie, że was tu widzę. Nasza piękna gospodyni zaraz
przyjdzie. Przeczytałem właśnie norweskie gazety. Zari udał
się nadspodziewanie. Proszę usiąść.
— Jaki zari? — spytał Hansten-Jensen.
— Ach, oto nasza gospodyni, — rzekł Krag.
W zielonem oświetleniu wyłoniła się czerwona Konstancja.
Nie starała się zupełnie zamponować swoim gościom. Od-
Johny dowiedziała się zapewne, kto przyszedł.
— Dzień dobry, Jensen, — rzekła i skinęła Suronowi gło-
wą. Potem poczęła krzątać się obok stojącej lampy kolo for-
tepianu.
— Picie whisky w dzień jest nieznośne — rzekła podraz-
niona — w biały dzień.
— Czy to nie jest wspaniała kobieta! — zawołał Krag, u-
stąpił naprzeciw Kraga.
— I ja mówię to samo, — potwierdził Hansten-Jensen i
I Suron usiadł przy stole z miną, z jaką po przehlanej
moce siada się w pierwszym tramwaju.
— Ma pani karty? — spytał.
Ale czerwona Konstancja straciła cierpliwość. Dotych-
czas czapala po pokoju w swoich tureckich pantoflach i scie-
raka prochy. Teraz zbliżyła się do mężczyzny i rzekła:

Ukonił się nisko.
 — Łaskawa pani nie przyjmie. — rzekł.
 — Do licha, Johnny! — zawołał detektyw, poklepaawszy poufale po ramieniu służącego. — Nie widzieliśmy się dawno. Johnny stworzył szczeroko oczy, zupełnie jak służący w amerykańskim dramacie kinowym.
 — Zrobił się pan gruby, Johnny! — ciągnął dalej detektyw. — Wtedy, pan wie, był pan o wiele chudszy —
 Johnny złożył jeszcze głębszy uśmiech i rzekł:
 — Proszę panów, zaraz panów zaanonuję.
 I pobiegł szybko po schodach na górę a oni poszli za nim.
 Hansten-Jensen rzekł z uśmiechem:
 — Jak właściwie takiego nazwać? Służący, obrońca, ko-
 chanek czy maż? Doprawdy, nie wiem.
 Wyśniane dwanami schody, lampy z abażurem, gobeliny, na ścianach robiły na gościach eleganckie i przyjemne wrażenie. Ale całe otoczenie zdawało prawdziwy smak. Na ścianach wieszonych były portrety, jakiegoś szlachetnego człowieka, a jeden Holstera z którego mądru był matrem dziełem sztuki.
 Johnny otworzył drzwi do salonu.
 Było to raczej atelier niż zwyczajny pokój. Rozciągało się wzdłuż całego domu; w kącie stał fortepian, dokoła było posażki, miękkie dywany, obrazy na ścianach i t. d. Do środka nie padało dzienne światło, ale lampy elektryczne z szarozielonymi abażurami rzucały przyjemny, przytęmiony blask. Z mroku w kącie wyłoniła się jakaś postać. Był to mężczyzna z kieliszkiem whisky w ręce.
 Był to Asbjörn Krag.
 — Witam was, moi panowie, — zawołał do nich — pięć doskonałe whisky!
 Hansten-Jensen stanął przerażony.

Suron rzucił badawcze spojrzenie na swoich przyjaciół, ściszonych zupełnie pannami Valborg i Estellą.
 — Nie mam nic pilnego do roboty — odparł wahając się.
 — Ale jest pan zmęczony?
 Suron uśmiechnął się.
 — Ja, zmęczony! — rzekł. — Mogę trzy dni i nocy być w drodze, a nikt tego po mnie nie pozna, a teraz upłynęło zaledwie dwadzieścia cztery godzin.
 — A zatem mogę pana prosić, aby mi pan towarzyszył. Samochód mój stoi na dworze.
 — Gdzie pojedziemy?
 — Do „czerwonej Konstancji“. Tam może mi pan być potrzebny. I chce pan przecież wyświadczyć usługę swojemu dobremu przyjacielowi, nieprawdaż?
 Suron wstał natychmiast.
 — Idę z panem, — rzekł. — Uczynię to co możliwe, aby przyczynić się do wyjaśnienia sprawy.
 Przeprawił swoich przyjaciół i Suron i Hansten-Jensen wsiedli do samochodu.
 W owym czasie ogólnej nędzy mieszkaniowej można było śmiało zazdrościć czerwonej Konstancji mieszkania, które sobie urządziła. Willa leżała nieco dalej od ulicy, w głębi wielkiego ogrodu. Był to stary dom drewniany z dwoma rzędami okien. Dolne zakryte były żaluzjami, jakie się widzi w francuskich domach. Przed górnymi wisały z wewnątrz grube, jasnozielone firanki.
 Wąską uliczką dostali się obaj panowie do drzwi wchodowych, znajdujących się z drugiej strony domu. Tutaj było małe podwórko. Zaledwie zadzwonili, gdy służący otworzył drzwi. Zręczny reżyser teatralny nie potrafiłby go lepiej ubrać. Angielski styl, trochę otyły, nieruchoma twarz, pełna godności, dyskretna zielona liberja z czarnymi guzikami.

Asbjörn Krag nie wypowiedział tych słów żartobliwym tonem, ale z obójnością, która nie odpowiadała straszliwej ważności i spotkał się z jego wzrokiem, niezwykłe czujnym, tak że pomyślał:
 — On jest jednak trzeźwy. Gra tylko komedie przed Suro-
 Finlandczyk zerwał się
 — Niemożliwe! — zawołał. — Skrwawiony surdut, portfel, panu, i próżny portfel... Wielki Boże, czyż to nie znaczy...
 Nie mógł znaleźć słów. Dzwone było, jak trzeźwy ten człowiek był podniecony. I Asbjörn Krag zdawał się być tem zdziwiony, gdyż spojrzawszy na przemiłwie, rzekł:

TULACZKA „JOSA“

— Płg jak Norweg, — rzekł — aby wnieść się do waszej wyżyny i lepiej was zrozumieć. Czy wie pan, że Jos zniknął?
 — Tak, — rzekł Krag, — jestem tu właśnie póto, aby go szukać. I jestem tu już dawno.
 — Od której godziny?
 Hansten-Jensen wskazał kieliszek Krage.
 — Czy pan go tam szukał?
 Krag podniósł znów swój kieliszek i przypił do imy.
 — Czekalem na niego i znalazłem jego ślady.
 — Jakie ślady? — spytał żartobliwie Hansten-Jensen.
 — Dotąd znalazłem tylko skrwawiony jego surdut i próżny portfel. Leżą tam obok fortepianu.

— Jestem zdumiony, iż widzę pana w takim podnieceniu, Suron. Myślałem, że jest pan bezwrażliwy jak stalowa maszyna, a teraz odgrywa pan niezrównaną scenę dramatyczną. Zdaje mi się, że krzyczy pan za głośno, to panu nie przystoi.
 — Jestem zmartwiony losem mojego przyjaciela, czy wydaje się to panu tak dziwne? Towarzyszyłem temu panu, aby szukać zaginionego. Skoro jednak uważa pan, że jestem zbyt uczynny, panie Krag, to mogę odejść.
 Asbjörn Krag skoczył i położył uspokajająco dłoń na jego ramieniu.
 — Ależ nie, — zawołał, — nie zrozumiał mnie pan. Przeciwnie, jestem zadowolony, że pan tu jest. Liczyłem na pański spokój i przytomność umysłu i dlatego pański wybuch zdziwił mnie tak bardzo. Skrwawiony surdut, leżący tam, wskazuje na to, że potrzebna nam jest siła działania, a nie uczuciowość. Rozumie mnie pan teraz?
 Suron uściśnął mu serdecznie rękę.
 „Kpi sobie z niego“, pomyślał Hansten-Jensen.
 Krag zbliżył się do fortepianu i podjął paczkę zawiniętą w brnatny papier, leżącą na podłodze. Paczka zawierała zgnieciony i brudny surdut. Krag rozpostarł go.
 — Nieprawdaż, — rzekł, — znany wszyscy opięty surdut Josa. A tu jest portfel. Rzeczy wartościowe wyjęto, ale zawiera jeszcze parę papierów, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do jego właściciela.
 Hansten-Jensen zbadał kilka plam na materji.
 — Nie ulega wątpliwości, to są plamy z krwi, — rzekł. — W jaki sposób znalazł pan surdut?
 — Nie znalazłem go, — odparł Krag. — Zdeponowano go dziś przedpołudniem na policji. Znalazł go jakiś chłopak na podwórku domu przy ulicy Dragonów.

Młyny gospodarcze
Perlaki „Lwówek“
Motory elektryczne
2 Motory Diesela 40 i 60 HP.
Transmisje i łożyska
Traki i maszyny
do obróbki drzewa.
NIEBUST. WYSTAWA MASZYN
Leona Sapiehy 8. 4010

WOLNE POSADY

ZAKŁAD trykotarsko pończoszarski; Obczowa 5; parter; poszukuje zaraz papienkę do wykończania sweterów i pończoch; dziewczynkę do nawijania wlny. 30418

NA WYJAZD poszukuje osoby, która zająłaby się kuchnią dla dwójki osób. Zgłoszenia do Adm. W. N. dla BILKOW 30676

KUCHARKA do dwójki osób z dobrymi świadectwami przyjmie; Lenartowicza 12; I. p. na prawo od 3-5. 30546

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. Cukiernia — ulica Batorskiego 6. 30686

POSZUKUJE służącą umiejącą gotować za dobrym wynagrodzeniem. Wiadomość: Korkis; Gródecka 1; sklep. 30596

KILIMCZARKI uzdolnionej poszukuje; ewentualnie z mieszkanem. Nowy Świat 18; „Orient“. 30730;

SŁUŻĄCA lub posługaczka; umiejąca gotować potrzebna; Południe wolne. Nowy Świat 16; parter parwy; 13-14; 30729;

MUNDANTKI poszukuje adwokat Nussbaum — Batorskiego 6; Zgłoszenia popołudniu. 30703;

STELMACHA poszukuje pracownia; Łyczaków 145. 30704;

POSZUKUJE panny i dziewczynki. Kwidler — Akademicka 1. 28. 30725

KRAWCZYNI zdolna potrzebna do domu. Sykstuska 48 — lewy parter. 30716;

POSZUKUJE posługaczki. Papethowa; Kościuszki 3. 30722

PRZYJMĘ osobę zaufaną; dobrze poleconą do pielęgnacji rocznego dziecka. Mochnickiego 8; parter lewy — między 4-5. 30668;

ZADANIE POMOCNIKA FOTOGRAFICZNEGO POSZUKUJE ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY REISS W BROADACH; 30683

SŁUŻĄCY do posług zostanie przyjęty. Zimorowicza 3 — Zimny. 30680;

LABORANTA lub służącego poszukuje droguerka Leszka Sadowskiego w Lwowie; ul. Akademicka 1. 2. Posada do obciążenia natychmiast 30678;

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z dobrymi świadectwami. Lutwakowa; Sykstuska 49. 30702;

SŁUŻĄCA do wszystkiego przyjmie zaraz lub pierwszego; Kochanowskiego 22; drzwaj 8. 30698;

ROZMAITE

WAŻNE dla pań! Kostjumy; płaszcze; suknie; świtki — amazońki wykonuje tanio krawiec damski Józef Flick — Błacharska 20. 30-97

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyktando LEONA SAPIEHY 61; parter. 29179;

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyktando Bart. Głowackiego 1. IIA. 30430

DAM cukier za pożyczzenie prężna na pół roku. Zgłoszenia Łyczaków 34. II/3. 30630;

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje, udziela porad; dyktando. Leona Sapiehy 85. 30374

AKUSZERKA WAGNEROWA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA — UDZIELA PORAD POD DYKRECJĄ UL. SOBIEŃSKIEGO 30; PARTER. 29303

PRACOWNIA fajer Michała Malca wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie po najniższych cenach; plac Marjacki; 4 Hotel Europejski; podwórze na lewo. 30463

KRAWIEC Czajka — Romanowicza 18; przyjmuje wszelką robotę krawiecką; futra; palta; raglany; świtki; kurtki; ubrania po cenach umiarkowanych; dla pp. akademików i urzędników 20 proc. opustu. 30699

PŁESKI do darowania raflery; tylko w dobre ręce. Wiadomość: Sykstuska 62; II. p.; Zajstowa. 30691;

MIESZKANIA I SKLEPY.

DAM 2 tony węgla za odnajęcie lokalu lub piwnicy na rok na magazyn tylko w centrum Rynku; Zgłoszenia Łaskawe do Adm. Wiek Nowego pod Węgiel. 20432

ZAMIENIE dom z ogrodem i morgiem pola koło Lwowa; na 1 pokój z kuchnią we Lwowie. Zgłoszenia: 29-go Listopada 44; parter; u Robaczy; od 5 wieczór. 30617

ZA ODSTĄPIENIE pokoju ewentualnie z kuchnią z meblami lub bez dam czynsz miesięczny 4 mł. Sklep komisyowy. Sienkiewicza 5. 30662

2 FRONTOWE biurowe ubikacje; fródmięście do wynajęcia. Zgłoszenia pod SPOSOBNOSC Wiek Nowy. 20381.

SALI! na wieczorki; wesela i zabawy; można zamawiać od godz. 6-tej do 10-tej wieczorem; codziennie w cukierni Mieczysława Bachmana; ul. Słowackiego 1. 8. 30721

2 POKOJE z kuchnią poszukuje. Pośrednicy za dobrym wynagrodzeniem pożądan. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Czesko koreny“. 30687;

POKÓJ; osobny wchod; obok techniki dla obcokrajowca; także małżeństwo. Wiadomość: „Celestas“ Jagiellońska 1. 17. 30677;

OKAZJA! Dam dwa pokoje i kuchnię; stajnię; szopę — chłew kurkik i na własność 3/16 część to jest w tem sad i ogród w zamian za sklep oraz dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: ul. św. Marcina Nr. 36. 30701;

DAM posadę bushaltera na prowincji i pokój z kuchnią we Lwowie za 3-4 pokój z kuchnią i komfortem — ewentualnie dopłace. Informacje: Zamarstynowska 49 — Restauracja. 30711

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJE kamienicy do sfródzstwa, bez posługi — po średniej chętnie wynagrodzę. Zgłoszenia do Administracji pod W. Ł. 30635

MŁODE małżeństwo poszukuje posady dozorców kamienicy lub usługi za mieszkanie. Wiek Nowy USŁUGA. 30645

STUDENT Politechniki przyjmie jakiegokolwiek wieczorne zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „H. W.“ 30667

INTELEKTUALNA wdowa, wiek średni szuka posady samotnej gospodyni; rozumie się doskonale na kuchni i szyciu Łaskawe zgłoszenia Administr. Wiek BEZDZIETNA 30491

UCZCIWY; b. zdolny; inteligentny młody handlowiec z b. dobrymi świadectwami z działu koleńskiego i delikatesów; zmieni posadę. Zgłoszenia z warunkami: J. GORYCZKO; Kraków; Florjańska 20. 3998

INTEL. żydówka; doskonale gotuje i szyje; uczełwa i pracowała; obejmie zarząd domu. Pod SUMIENNA do Adm. Wiek. 30726;

UZDOLNIONA panna w krawiectwie szuka miejsca w prywatnym domu. Potockiego 25; parter lewy. 30727

KRAWCZYNI poszukuje posady w domu prywatnym — Zgłoszenia do Wiek Nowego pod KRAWCZYNI. 30717;

INTEL. starsza wdowa; władająca b. dobrze językiem francuskim i niem.; zna krawiectwo i wszelkie szycie — szuka stosownej posady we Lwowie do dzieci lub coś innego Wiadomość proszę do Adm. Wiek Nowego pod GOSPODARNA. 30689

DAM 2-3 milionów — za zrobienie mi posady biurowej w mniejszym przedsiębiorstwie. Pod HALINA do Adm. Wiek. 30706

ZDEMOBILIZOWANY kapral — poszukuje posady do obsługi motorów benzynowych lub też jako pomocnik słusarski. Zgłoszenia do Wiek Nowego pod UCZCIWY 30709

NAUKA

ABSOLWENTKA Konserwatorium udziela lekcji muzyki (fortepianu); Ceny przystępne. Zgłoszenia: ul. Akademicka Nr. 24; I. p.; drzw. Nr. 5. 9229

AKADEMIK poszukuje lekcji na prowincji. Zgłoszenia w Administracji pod T. P. 18. 9230

BEZ PRZERWY przyjmuję wpisy na kurs kroju i szycia. — Firma „Jolanda“ Staszica 8 (boczna Chorażczyzny). 30127

FIRMA „Jolanda“ przyjmuje do skrojenia i fastrygowania suknie oraz przyjmie nadal Panie na kurs praktyczny kroju i szycia. Staszica 8; II. p. boczna Chorażczyzny. 30126

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH. Ćwiczenia; palećki; dyktaty. Ecole Reforme; Pańska 14. 3924

NOWY KURS STENOGRAFJI od 10. X. Wpisy do 8. XI. Ecole Reforme — Pańska 14. 3925

ŁATWA metodą wyciam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37; II. n. 30710

OSOBI; starszą wyuczę w 10 lekcjach grać parę pieśń; wraz z akompaniamentem na fortepianie. — Gwarancja pisemna. Chrzanowski; Zimorowicza 6. 30598

ANGIELSKIEGO i francuskiego lekcji udzielam. Asnyka 4 parter lewy. 30626

MAŁŻEŃSTWA

WDOWA; właścicielka dwóch sklepów; z urzędzonym pomieszczeniem; nawiąże korespondencje w celu matrym. z mężczyzną do lat 45. Kupcy mają pierwszeństwo; — Zgłoszenia pod SPOKOJ do Wiek 30697;

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGINĘŁA charecica angielska jasno żółta Nr. marki 950; Ostzegam przed kupnem. Uczciwego znalazcę proszę o powiadomienie kpt. Jaworski; Zybikiewicza 25. 30719;

ZNALEZIONY kart (suka) jasno-żółta z oplaconą marką 950 do odebrania; Trauguta 17; ganek; pierwsze drzw. — na prawo. 30685;

SKRADZONE dokumenta wojskowe na nazwisko Stefan BOJCUN — wydane przez P. K. U. Lwów — które się nie ważnia. 29037;

LEGAWIEC czarno-białe plamy; zblakany do odebrania; Zamarstynowska 103; za rogatką; ul. Lwowska. 30682;

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę odroczenia; wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko, Klimkiewicz Władysław; 30695;

ZGINĘŁA czarna suczka — Doberman — obcięta uszy i ogon. Znalazca lub kto poda wiadomość — otrzyma wynagrodzenie ewent. darmo 3 mies. wilezura lub Dobromana. Wiadomość do Rakarni; ul. Nowej Rzeźni. 30693;

KUPNO SPRZEDAŻ

„PUCH“ okazynie do sprzedania. Wiadomość: Jakób Rechenmann; Akademicka 26. 30572

FORTEPIANY; pianina — naprawia; stroi oraz kupuje używane i zdemolowane; plac najwyższe ceny. Mieczysław Herman; stroiciel fortepianów; Sw. Zofii; 15. 30449

APARAT do powielania systemu „Gestetners Rotary Cyklostylie“ kompletny okazynie do sprzedania. August Kolesza; Lwów; Sykstuska 10. 30036

PALTO, futro męskie sprzedam; Kopernika 52 parter lewy 30637

GOSPODARSTWO 7 morgowe z budynkami sprzedam zaraz pod Lwowem w Zubrzy Józef Donaradzki poczta Siechów. 30627

KUPIE chodnik kilimkier; i firanki w dobrym stanie — Sklep komis. Sienkiewicza 5. 30661

JAJA hurtownie i detalicznie. Graybner i Ska. Kopernika 19. Telefon 11-07 i 44. 405

FORTEPIAN krótki sprzedam; zamiarę przyjmie lub kupie; Kopernika 26; parter; oficyny; Sklenjarski; 30426

SYPIALNIA luksusowa — Jadańia gdańska — biurko — pokój męski; sprzedam magazyn mebli ARS — Hotel Krakowski. 20237

Sypialnia do sprzedania

z kwadratowego jasnonu, modna, rzeźbiona. Wiadom. św. Marka 8, pracownia stolarska. 30705

KASY National i maszyny do pisanja kupuje zakład mech. dla napraw maszyn biurowych Feliksa Litwina we Lwowie; ul. św. Michała 8; (boczna Kościuski. 30620

SPRZEDAM fisharmonjum; oglądać można; Szpitalna 8; II. p.; od 2-4 codziennie. 30578

UBRANIE marynarkowe angielskie na średniego mężczyzny do sprzedania. Zybikiewicza 25; I. p. na prawo; 30718

FORTEPIAN lub pianino kupie natychmiast. Zgłoszenia: Listopada 16; Włła. 30700

MASZYNY do szycia sprzedam. Hofmana Nr. 28; — u dozorczy. 30696;

ZAKŁAD dentystyczny w większym mieście prowincjonalnym do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod DENTYSTA. 30694

TRZY szafki wyszklone oszklone do sprzedania. Rosen — ul. Łyczakowska 6. 30690;

KAMIENICA DWUPIATROWA Z KOMFORTEM DO SPRZEDANIA. WIADOMOŚĆ: UL. LENARTOWICZA 19 — PARTER. 30684;

PALTO męskie w dobrym stanie sprzedam. Zimorowicza 3; Zimny. 30681;

ZIEMIĄKÓW 2 wagony kupie natychmiast. Oferty adresować: J. Drozdowski; Lwów; Snopkowska 27. 30679;

Polsko-Holandzka Fabryka Lampek Elektrycznych „PHILIPS“
SPÓŁKA AKCYJNA, WARSZAWA.

8898



PHILIPS ARGENTA
Chroni wzrok. — Żądać wszędzie.

Rozkład pociągów osob. i pospiesz. ważny od 1. września b. r.

Odchodzą ze Lwowa do:

Piotrowic 3:35, 17:30, 19:40*, 21:00, 8:20, 23:55.
Warszawy (przez Rozwadów) 9:35*, 20:05*
Warszawy (przez Bełzec) 13:30, 23:10
Poznania (przez Katowice) 15:00*, 8:20, 23:55.
Katowic 21:00, 23:55, 3:35, 8:20, 17:30, 19:40*
Żywca 8:20, 23:55.
Rawy ruskiej 21:15, 8:55, 13:30, 23:10.
Sniatyna 7:55, 9:45*, 19:55*, 23:00.
Kołomyji 14:25, 17:25.
Chodorowa 11:50.
Podwoleczysk 10:40*, 23:20.
Tarnopola 6:05, 17:30.
Równego 13:45, 22:40.
Grajewa (przez Sapieżankę) 9:15.
Kowla 19:20, 13:30, 23:10.
Ławocznego 7:25, 16:55.
Borysławia 9:50*, 19:30, 23:25.
Sianek 13:50.
Sambora 7:10, 23:05.
Chełma-Dęblina 8:55, 13:30, 23:10
Stojanowa 7:40, 18:35.
Podhajec 6:55, 16:20.
Jaworowa 8:30, 17:15.

Pociągi podmiejskie

Gródka Jagiellońskiego 15:20.
Mszany 6:05.
Komarna 4:30, 7:10, 13:50, 23:05
Janowa 8:30, 14:00, 17:15.
Brzuchowic 8:55*, 10:10, 13:30, 14:30, 16:00, 17:35, 19:00, 20:21, 21:15*, 23:10.
Winnik 5:45, 13:40, 18:27, 19:54*.

Objaśnienie znaków: Pociągi pospieszne oznaczone są *.

Przychodzą do Lwowa z:

Piotrowic 5:30, 6:30, 8:10*, 20:25, 9:45, 13:30*, 16:45, 19:10.
Warszawy (przez Rozwadów) 8:35*, 22:05*
Warszawy (przez Bełzec) 5:50, 16:55.
Poznania 13:30*
Katowic 19:10*
Żywca 16:45.
Rawy Ruskiej 7:30, 5:50, 16:55, 20:40.
Sniatyna 5:55, 9:10*, 17:00, 18:50*
Kołomyji 12:20, 22:10.
Chodorowa 7:20.
Podwoleczysk 6:20, 12:15, 18:45*
Tarnopola 12:15, 20:50.
Równego 6:50, 15:45.
Grajewa (przez Sapieżankę) 22:10.
Kowla 10:30, 22:10.
Ławocznego 6:50, 22:05.
Borysławia 10:05, 15:35, 18:20*, 22:05.
Sianki 10:45, 19:40.
Sambora 7:35.
Dęblina-Chełma 20:40.
Stojanowa 19:15, 9:25.
Podhajec 8:45, 21:35.
Jaworowa 8:05, 20:20.

Pociągi podmiejskie

Gródka Jagiellońskiego 7:30.
Mszany 7:00, 21:05.
Komarna 22:20**
Janowa 8:05, 20:20.
Brzuchowic 11:15*, 15:30, 17:14, 18:30, 19:55, 21:30.
Winnik 7:11, 15:16, 19:33, 20:50**

FURMAN

żonaty (żona jako dozorczyni) — zostanie przyjęty. Mieszkanie, opał i światło zapewnione. „Chemikalia“ pl. Bilczewskiego 3. 30405

SKUTEK PORECZONY!!



Tysiące podziękowań do przejrzenia! Pełny, piękny, jędrny biust można uzyskać przez użycie pod gwarancją nieszkodliwego Kosm. Dra med. A. RIXA

Krem na piersi

W każdym wieku szybki i pewny skutek. — Zabieg zewnętrzny.

Jedyny krem na piersi. Duży słoik Mk. 250. 00, mały Mk. 200.000. — Pompadur Creme przeciw piegom w puszkach po Mk. 200.000. — Róż w płynie po Mk. 120.000 za flaszkę. Wysyłka bezwarunkowo dyskretna. Opakowanie i porto Mk. 50.000. — Główny skład:

REGIN I S^{ka} zar. z ogr. odp. Kraków, Rynek gł. 37. Odpow. rabat dla sprzedając.

3938

Włówa
Kraina Ludowa „LUSIA“ Lwów
Lewartowicza 7
wyrabia chodniki ze szmatek. 30707

Szkola tańców

ul. Szeptyckich l. 9, I p.

wyucza w 12 lekcjach tańców dawnych i nowoczesnych. Dla P. T. urzędników i akademików. Ceny niższe. Wpisy codziennie. 30724

Zawiadomienie.

Krakowska Wytwórnia Sera Sp. z ogr. ogr. odp. Podgórze, Wałowa 3, p. daje do ogólnej wiadomości PT. Odbiorcom Ch. Sobla Legionów 41, że zastępstwo na sraiki olomunieckie mu udzielone, zostało cofnięte i prosimy w celu zamówień odnieść się do nas wprost po cenach niższych. — Udzielimy również poważnej firmie zastępstwo. — 4009

Ogłoszenie.

Dnia 5-go listopada b. r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Magazynach Składów Taborowych D. O. K. VI. we Lwowie, przy ulicy Janowskiej l. 21 publiczna licytacja starych bryczek i powozów, jakoteż części składowych tychże.

Zgłaszający się do licytacji winien złożyć przed godziną 9-tą wadium w kwocie 5.000.000 Mkp.

Nabywcy muszą wylicytowane rzeczy zaraz po licytacji zapłacić i w tymże samym dniu zabrać z tutejszych Magazynów.

Szef Taborów D. O. K. VI

(—) A. Tannenhörst-Rössner
Pułkownik.

4000

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza,
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.